Nr. 103 (5725) Cz.   WARSZAWA, SRODA 14 MARCA 1934 r.   Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-76
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-49
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Na froncie zachodnim

Brytyjska *Socjalistyczna Partja Pracy* zdobyła Londyn; wybory do rady municypalnej przyniosły jej *większość absolutną* mandatów i ogromny wzrost liczby głosów, oddanych na jej kandydatów. *Liberalizm* poniósł zupełną klęskę; dawni wyborcy liberalni przerzucili się całkiem wyraźnie na stronę Partji Pracy; *faszyzm* z pod znaku lorda *Mosleya* nie potrafił, jak dotąd, zorganizować żadnego ruchu masowego; *konserwatyści* pozostali jedynym realnym przeciwnikiem na placu boju; i niezbyt już odległe *wybory parlamentarne* będą w praktyce starciem pomiędzy Partją Pracy a konserwatystami. *Partja Pracy idzie do władzy;* ma wspaniały rozmach i rosnące zaufanie mas; skutki załamania się *Mac - Donalda* dawno przeminęły; młodsze pokolenie kierowników ruchu dokonało dużej i głęboko ujętej pracy nad przygotowaniem *konkretnego planu* pierwszych posunięć społeczno - gospodarczych przyszłego *Rządu Robotniczego*, który stanie wobec konieczności egzaminu na miarę dziejową.

Brytyjski odcinek *frontu socjalistycznego* na zachodzie znajduje się w ofensywie, w ofensywie nie przypadkowej, lecz czerpiącej swe soki żywotne ze świadomości i z ogromnych zdolności organizacyjnych angielskiej klasy robotniczej i wogóle angielskich mas pracujących

* * *

Najbardziej może niebezpieczną ze stanowiska przyszłości najbliższej Europy jest sytuacja we *Francji.*

W lutym *faszyzm francuski* ujawnił siebie na ulicach Paryża, jako dużą w sensie nastroju siłę masową. Radykali w gruncie rzeczy skapitulowali, poświęcając Rząd *Daladiera* wraz z energicznym ministrem spraw wewnętrznych *Frotem*, któremu teraz b. szef policji *Chiappe*, zamieszany niedwuznacznie w aferę *Stawickiego*, zarzuca... przygotowywanie „lewicowego zamachu stanu". Klasa robotnicza odpowiedziała na próbę opanowania ulicy przez prawicę *wspaniałym strajkiem generalnym* i rzeczywiście olbrzymiemi manifestacjami. Powstał Rząd *Doumergue'a;* nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta kombinacja, powstała z oportunizmu radykałów, nie jest wcale rozwiązaniem sprawy, nie jest ustabilizowaniem położenia; taka sobie *krótka przerwa* w walce. Tymczasem właśnie następuje dalsza obustronna *mobilizacja sił.* Jeżeli dojdzie wkrótce do nowego gwałtownego starcia, radykali nie odegrają w nim roli decydującej, dymisja Rządu *Daladier'a* poderwała znacznie ich autorytet w kraju; udział niektórych osobistości radykalnych w aferach *Stawickiego* pogłębił skutki tamtej porażki politycznej. Realnie ośrodek oporu przeciwko prądom faszystowskim skupia się z natury rzeczy dokoła *ruchu socjalistycznego* i — nadewszystko — dokoła *Generalnej Konfederacji Pracy.* Marzenia grupy tow. *Żyromskiego* o jednolitym froncie z francuską partją komunistyczną okażą się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zawodne, ponieważ „Komintern" ani na jotę nie zmienił swojej taktyki i... swojej moralności. W danych warunkach konkretnych albo *Socjalizm francuski odeprze atak francuskiego faszyzmu,* albo... nie odeprze go nikt.

* * *

W *Hiszpanji* trwa jawna wojna domowa. Cały wysiłek kierownictwa *hiszpańskiej partji socjalistycznej* skupia się w jednem słowie: *ofensywa.* Szanse zwycięstwa daje tylko jedna rzecz: *utrzymanie we własnych rękach inicjatywy ataku.*

Mieczysław Niedziałkowski.

Sytuacja w Estonji

Groził zamach stanu? Dyktatura gen. Laidonera Aresztowania

Z Tallina donoszą o rozwiązaniu w całej Estonji t. zw. „ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ". Rozbrojenie odbyło się bez incydentów. Aresztowano koło 100 przywódców związku. Rząd ogłosił stan wyjątkowy i mianował gen. LAIDONERA głównodowodzącym ze specjalnemi pełnomocnictwami.

W kołach politycznych twierdzą, że ZARZĄDZENIE WŁADZ ZOSTAŁO SPOWODOWANE RZEKOMEMI PRZYGOTOWANIAMI ZE STRONY ORGANIZACJI DO PUCZU. Propaganda rozwijana przez związek w szeregach wojska przybrała ostatnio ostry charakter. W całym kraju panuje według oświadczeń z kół rządowych zupełny spokój.

W kołach politycznych zaznaczają, że wobec nowoutworzonej sytuacji jest rzeczą możliwą, że wybory prezydenta będą odłożone.

Jak wiadomo najpoważniejszym kandydatem na prezydenta Estonji jest generał LAIDONER. (ATE).

Gen. **Leidoner** jest oficjalną głową estońskiego ruchu faszystowskiego. (Przyp. Red.).

* * *

Generał **Laidoner** oświadczył przedstawicielom prasy, że akcja podjęta w poniedziałek wieczorem przeprowadzona była bez incydentów. Pewna liczba przywódców i aktywniejszych członków federacji b. kombatantów (bojowników wolności) była zatrzymana celem przesłuchania, lecz większość została już zwolniona. Przewodniczący federacji gen. **Larka**, który jest jednym z kandydatów na stanowisko prezydenta Republiki nie był zatrzymany. Wszystkie zebrania i manifestacje polityczne są zakazane. Gen. **Laidoner** zakończył oświadczeniem, że niebezpieczeństwo jakie groziło ustrojowi, zostało zażegnane i że obecnie w całym kraju panuje całkowity porządek i spokój. (PAT).

* * *

Dajemy narazie powyższe depesze agencyjne. Innych wiadomości z Estonji do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy.

W Hiszpanji

Zarządzenia władz

Z Madrytu donoszą, że oprócz organu katolickiego **„El Debata"** i oragnu socjalistycznego **„El Socialista"** nie ukazały się żadne dzienniki. **Dziennik „El Debata" jest sprzedawany w komisarjatach policji, celem uniknięcia napadów ze strony strajkujących zecerów.**

W Barcelonie władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności w przewidywaniu wybuchu strajku powszechnego. (ATE).

* * *

Wobec wprowadzenia cenzury w Hiszpanji wiadomości nadchodzące z tego kraju drogą prywatną brzmią sprzecznie. W tym stanie rzeczy trudno jest ustalić przebieg strajku powszechnego, który miał się rozpocząć wczoraj rano. Ostatnie wiadomości, nadeszłe przed wprowadzeniem cenzury, brzmiały bardzo pesymistycznie, i wskazywały, że w Madrycie spodziewano się wybuchu otwartej rewolty. Organizatorzy strajku grożą akcją terorystyczną, jeżeli Rząd będzie przeciwdziałał strajkowi. W szczególności zapowiedź uruchomienia przedsiębiorstw użyteczności publicznej przez młodzież, należącą do organizacyj katolickich wywołała ogromne oburzenie wśród strajkujących. Wiadomości nadchodzące z prowincji świadczą o wzroście nastrojów rewolucyjnych. Napady na policję i na przedstawicieli stronnictw „umiarkowanych" stają się coraz częstsze. Do większych starć doszło w Walencji i Orense. (ATE).

Narada rzymska

wodzów faszyzmu

Premjer węgierski **Gömbös** przybył w poniedziałek wieczorem do Rzymu. Na dworcu powitał go osobiście **Mussolini** w towarzystwie kilku członków gabinetu. Fakt ten jest podkreślany w kołach politycznych.

Powitanie **Gömbösa** z **Mussolinim** nosiło serdeczny charakter. Z dworca **Gömbös** udał się do gmachu poselstwa węgierskiego. Licznie zgromadzone tłumy zgotowały premjerowi gorącą owację. Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja **Mussoliniego** z **Gömbösem.** Wieczorem **Mussolini** wydał na cześć premjera węgierskiego uroczysty bankiet.

Król **Wiktor Emanuel** przyjmie **Gömbösa** oraz **Dollfussa** we czwartek. Audjencja **Gömbösa** u Papieża wyznaczona początkowo na wczoraj, została odłożona do dnia dzisiejszego. (ATE).

Dzienniki włoskie omawiają wizytę **Gömbösa** i **Dollfussa** w Rzymie.

„Popolo d'Italia" podkreśla, że porozumienie trzech mocarstw ma na celu uporządkowanie stosunków w obszarze naddunajskim. Porozumienie to będzie posiadało doniosłe znaczenie dla konsolidacji pokoju.

„Gazetta del Popolo" zaznacza, że rokowania rzymskie nie mają na celu utworzenia bloku mocarstw, skierowanego przeciwko Niemcom i państwom Małej Ententy. Inicjatywa włoska w sprawie reorganizacji gospodarczej obszaru naddunajskiego posiada charakter wybitnie pokojowy. (?!) Opiera się ona na podstawowej zasadzie utrzymania niepodległości i nienaruszalności terytorjalnej Austrji i Węgier. (ATE)

Rokowania „rozbrojeniowe"

Dzienniki paryskie podkreślają, że **odpowiedź francuska na ostatnie „rozbrojeniowe" memorandum angielskie będzie odmowną.**

„Matin" zaznacza, że Francja wysunie szereg warunków, od których uzależni zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

„Excelsior' stwierdza, że Rząd francuski odrzucając ostatnie memorandum angielskie pozostawi tem niemniej furtkę do dalszych rokowań.

„Ouvre" zaznacza, że w poniedziałek odbyło się posiedzenie Najwyższej Rady Obrony Państwa. Większość członków Rady przychyliła się do zdania gen. **Weyganda,** którego poglądy podziela zarówno minister wojny marszałek **Petain** oraz minister spraw zagranicznych **Barthou.** Gen. **Weygand** uważa za konieczne aby Rząd francuski zwrócił w swej odpowiedzi na memorandum angielskie uwagę na tajne zbrojenie Niemiec i domagał się gwarancyj bezpieczeństwa. Dziennik stwierdza, że Rząd francuski ze względu na wyraźne naruszenie klauzul rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego przez Niemcy może odmówić ewakuacji zagłębia Saary w styczniu 1935 r. w razie niepomyślnego wyniku plebiscytu.

„Petit Parisien" stwierdza, że odpowiedź francuska nie będzie zawierała żadnych szczegółów technicznych.

(ATE).

Zniesienie sądów doraźnych

z dniem 13 marca

Dnia 13 marca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, znoszące sądy doraźne na terenie całego państwa.

Od tej daty tylko sprawy szpiegowskie sądzone będą w trybie doraźnym.

(PRESS).

Sensacyjny incydent w Pałacu Sprawiedliwości w związku z aferą Stawickiego

W pałacu Sprawiedliwości w Paryżu rozegrał się wczoraj incydent, który wywołał prawdziwą sensację. Do gabinetu sędziego śledczego **Ordonneau** wpadł młody adwokat nazwiskiem **de La Motte** i przerwał przesłuchiwanie b. ministrów **Dalimier, Durand'a** oraz **Stawickiej** i sekretarza Stawickiego — **Romagnino.** Adwokat obrzucił sędziego stekiem obelg i **usiłował go pobić.** Wezwana straż porządkowa usunęła adwokata, który miał być odprowadzony do mieszkania. W drodze **de la Motte napastował przechodniów i zdradzał widoczne objawy rozstroju psychicznego.** Między innemi, **opluł on pewnego kapitana, który nie chciał przyjąć ulotki.**

Incydent spowodował interwencję policji, która odprowadziła adwokata do komisarjatu. **Tu de la Motte dostał o? strego ataku i zdemolował urządzenie pokoju.** Po obezwładnieniu szaleniec został przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych. **De la Motte** wsławił się swego czasu spaleniem togi b. ministra spraw wewnętrznych, **Frota,** (ATE).

Wizyta Barthou w Polsce

Prasa francuska donosi, że minister spraw zagranicznych **Barthou** wyjedzie w dniu 25 marca do Brukseli, celem złożenia wizyty min. Hymansowi.

Wyjazd min. Barthou do Warszawy i Pragi nastąpi w końcu kwietnia. Pozatem przewidywana jest w bliskim terminie oficjalna wizyta króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Paryżu. Królowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Jewticz. (ATE).

Boliwja-Paragwaj

Wojska boliwijskie odniosły zwycięstwo nad wojskami paragwajskiemi na płaskowzgórzu Gran Chaco, zmuszając je do odwrotu. W bitwie brały udział samoloty, które, bombardując z powietrza, przyczyniły duże straty wojskom paragwajskim. (PAT).

Urzędowe bezrobocie

405.624 zarejestrowanych bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 10 b. m. **405.624** bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3,096.

Warszawa wykazuje 31.886 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie zmniejszyła się o 93. Warszawa okrąg zaś — 12,232, których liczba zwiększyła się o 288. W Łodzi liczba bezrobotnych wynosi 29,973. Na Śląsku 101,908.

Czerwona Szwajcarja

Po całym szeregu świetnych zwycięstw w wyborach kantonalnych i komunalnych socjaliści szwajcarscy odnieśli w niedzielę ubiegłą walne zwycięstwo w całym kraju.

W dniu tym odbywał się plebiscyt nad projektem ustawy pod niewinnym tytułem: „ochrony porządku publicznego". Projekt pochodził od rządu i stanowił pierwszą próbę ograniczenia swobód demokratycznych i zaszczepienia faszyzmu.

Otóż projekt ten UPADŁ. Głosowało za nim 417.678 osób, przeciw niemu 468.185. Większość stanowią socjaliści i drobna grupka komunistów, wszystkie bowiem partje burżuazyjne głosowały za projektem. Szwajcarja jest czerwona.

Agitacja była niezwykle ożywiona i namiętna. Rząd i partje burżuazyjne rzucały ludności demagogiczne pytania: „Chcecie publicznie wzywać do zbrodni, złamać pokój wewnętrzny, nawoływać żołnierzy i oficerów do nieposłuszeństwa, rozpędzać gwałtem zgromadzenia i pochody, gromadzić broń i amunicje?"

Mimo takie przerzucanie własnych win i zamiarów na przeciwnika, masy poszły za socjalistami, którzy w agitacji swej posługiwali się m. in. oryginalnym środkiem, mianowicie każdy artykuł ustawy reakcyjnej zaopatrywali komentarzem z „Wilhelma Tella" SCHILLERA, obalającym tekst ustawy. W ten sposób bohater narodowy Szwajcarji wystąpił do walki z dzisiejszą faszyzującą burżuazją. Pomysł ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się jutro o godz. 10 rano, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Ostatnie posiedzenie Sejmu w tej sesji

Wnioski o wydanie sądom posłów ludowych. Pełnomocnictwa dla Rządu

ŚLUBOWANIE.

W ostatnim dniu sesji sejmowej zdążył jeszcze złożyć ślubowanie poselskie pos. Jan Łobodziński (BB.).

DODATKOWE KREDYTY.

Przyjęto ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1933-34 w kwocie zł. 1.250.000. Chodzi o spłatę długu, zaciągniętego przez zakłady wodociągowe na G. Śląsku.

SPŁATY SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Następnie przyjęto ustawę o ułatwieniu spłat należności zalegających na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Ustawa zwiększa uprawnienia tych instytucyj do rozkładania zaległości powstałych przed 1 października 1932 r. Zaległości te wynoszą 230 milj. zł.

RÓŻNE USTAWY.

Z kolei uchwalono ustawę o wynagrodzeniu za grunty wywłaszczone oraz kilka ustaw ratyfikacyjnych, poczem wybrano członkiem zarządu Funduszu Kwaterunku Wojskowego inż. Rechowicza.

Wydanie posłów ludowych sądom

Następnie pos. Walewski (BB) referował wnioski BBWR. o wydaniu sądom posłów Piroga, Stachnika i Krzciuka. Większość Komisji wypowiedziała się naturalnie, za wydaniem. Wszyscy trzej posłowie należą do Stronnictwa Ludowego.

OŚWIADCZENIE POS. PIROGA.

Co się tyczy zarzutów natury politycznej pozostawiam panom osądzenie sprawy, co się zaś tyczy zarzutów godzących w moją cześć, to leży w moim interesie, abym został wydany i o to wydanie panów proszę. (Oklaski na ławach opozycji).

Mowa posła Macieja Rataja

BEZNADZIEJNOŚĆ PRZEMAWIANIA.

Przemawianie tu nosi wszelkie cechy beznadziejności. Zatracił się zupełnie między większością Izby a resztą posłów wspólny język nawet w tych sprawach, w których zawsze istnieć powinien. Gdy jeden z posłów Klubu Narodowego wskazywał na fakt aresztowania i długotrwałego przetrzymania w areszcie redaktora **Ciesielskiego** pod hańbiącym zarzutem przemytu i gdy okazało się, że niema w tem nic prawdy, to z ławy większości padł okrzyk: **„Zamało". Taki sam okrzyk padł tu też i przedtem, kiedy w swoim czasie mówiono o katowaniu więźniów brzeskich.** Są to rzeczy, na które reagować musi każdy człowiek moralny: zło jest złem, a hańba, hańbą. **(Oklaski na ławach opozycji).** Choć więc zatracony został ów wspólny język, niemniej głos trzeba zabrać, aby pewne sprawy wyjaśnić zarówno dla tej Izby, jak i dla opinji publicznej.

Historja tych wniosków o wydanie posłów jest dość dziwna, gdyż wysłane zostały w październiku, a czekały aż do ubiegłego piątku, znalazły się w Komisji w sobotę, dziś na plenum, a wgląd w materjały został umożliwiony zaledwie na 15 minut przed posiedzeniem. Czekano więc na to, aby te wnioski zgubić i zrównać z innemi wnioskami. Panowie stoją na stanowisku, że należy wydawać wszystkich posłów, których wydania żąda prokurator. Z tego punktu widzenia niema wogóle potrzeby znać tych wniosków. P. referent nawet ich nie doczytał do końca. Ale dla nas art. 21 Konstytucji jeszcze istnieje. Jestem skrępowany w powoływaniu się na ten artykuł, właśnie dlatego, że w poprzednich Sejmach byłem tym, który uważał, że artykuł ten jest zbyt obszerny, miałem odwagę twierdzić, że był nieraz nadużywany i domagać się jego zwężenia. I nadal uważam, że tam, gdzie istnieje równowaga władz, art. 21 jest niemal całkowicie zbędny. Ale obecnie mamy przewagę władzy wykonawczej i dlatego dziś dopiero nabiera dla mnie aktualnej wartości ten artykuł, gdy jest możność zgłaszania do Sejmu wniosków o wydanie bez rozpatrzenia ich i gdy powstaje obawa, uniemożliwiania posłom niezależnym wykonywania ich prawa krytyki i kontroli:

Głos: A gdyby poseł **Krzciuk** był z BB.?

Pos. **Rataj:** Stałbym na tem samem stanowisku, gdyż jestem jednym z niewielu już ludzi w Polsce, którzy uznają jedną tylko moralność i wkrótce stanę się chyba dziwakiem.

Jednym z zarzutów wytoczonych przeciw p. **Krzciukowi** jest, iż na wiecu porównał ceny cukru, nafty i węgla eksportowanych przez nas zagranicę z cenami wewnątrz kraju. Gdy to cytowano na Komisji zauważyłem, że panowie z większości mieli dość zakłopotane miny, a przy odczytywaniu tych wniosków w Sejmie p. **Car** uśmiechał się nie pod wąsem, bo go nie ma, ale pod nosem. Istotnie inaczej reagować na takie „zarzuty' prokuratora nie można. **Jeśli za zestawienie cen pociąga się posła do odpowiedzialności, to należy wsadzić do aresztu cały Urząd Statystyczny wraz z jego prezesem.**

Dalej prokurator zarzuca p. **Krzciukawi**, iż powiedział, że kodeks karny wprowadza kary, których nie było w kodeksach zaborczych.

Pos. **Gwiżdż:** Po pobycie p. Krzciuka w pow. Nowotarskim krew się polała.

Pos. **Rataj:** Panie pośle o spokoju wsi polskiej wartoby tu kiedyś pomówić. Straszliwem niedomówieniem jest uważanie tego, co się dziś na wsi dzieje jedynie za wynik agitacji, i gdyby pan, jako **dawny Gwiżdż**, spojrzał na to, — to twarz pańska pokryłaby się troską, a nieraz i rumieńcem.

Przed paru laty uwięziony p. **Kwapiński** rzekł w sądzie straszliwe słowa, iż nadszedł taki okres, iż lepiej bodaj siedzieć w więzieniu, aby różnych rzeczy nie widzieć. **(Oklaski na ławach opozycji).** Tak istotnie zaczyna być, że coraz więcej porządnych ludzi w więzieniach, a szumowiny i lizusy chodzą wolne. **(Oklaski na ławach opozycji).** Wielu z pośród panów to widzi i boleje nad tem.

Dalej zarzuca się p. **Krzciukowi,** że informował niezgodnie z prawdą o przebiegu „pacyfikacji" w Małopolsce środkowej. Otóż **najtragiczniejszem jest to, że informacje były zgodne z prawdą, i że w rzeczywistości działo się jeszcze gorzej.** Zgłosiliśmy w Sejmie wniosek w tej sprawie, ale odrzucono jego nagłość i czeka swej kolei. **Gdzież więc jest takie forum, gdzie krzywda może być rozpatrzona, a nadużycia powściągnięte? Na rozprawach sądowych pytania są uchylane, więc na forum sądowem sprawa nie jest rozpatrywana. Czy panowie sądzicie jednak, że z chwilą gdy zabliźniły się już rany sprawa** jest załatwiona, krzywda już nie żyje? Od pańszczyzny minęło już wiele lat, a do dziś chłopi, wspominając o niej, zaciskają pięści. Pamięć więc i o tej „pacyfikacji" długo będzie żyła i **coraz częściej słychać na wsi głos, którego nie chcielibyśmy słyszeć, gdyż jesteśmy w opozycji do Rządu, a nie do Państwa, głos, że niema już innej rady, jak samym sobie wymierzać sprawiedliwość.** Pos. **Sanojca:** Na chłopów zwalacie odpowiedzialność.

Pos. **Rataj:** Panie **Sanojca,** doprowadził pan do tego, że zaczęto pana negliżować. Dawniej można pana było lubić lub nie, ja osobiście pana lubiłem, lecz trzeba panu było przyznać, że pan był na miejscu. Dziś jest pan nie w swojej roli i coraz głębiej pan w nią brnie, jakby chcąc zagłuszyć w sobie dawnego **Sanojcę. (Oklaski na ławach ludowych).** Stwierdziwszy więc z boleścią pańską degrengoladę, przestaję się panem zajmować. Otóż metody stosowane do wsi podważyły w niej wiarę by na normalnej drodze dochodzić mogła swoich krzywd.

Dalej zarzuca się p. **Krzciukowi,** iż zachwalał akty gwałtu i teroru i mówił, że przeciwnikom politycznym z BB. należy plunąć w twarz. **Do najzacieklejszych przeciwników żywimy szacunek, jeśli nań zasługują.** Do pp. **Sławka, Prystora, Polakiewicza** i wielu innych pierwszobrygadowych piłsudczyków nie żywimy sentymentów, które byłyby dla nich poniżające, ale **brzydzimy się ludźmi, którzy się przy nich wieszają,** którzy — jak powiedział p. **Thugutt — sprzedają się, „jak świnie na jarmarku".** To upodlenie, to kupowanie ludzi to są fakty, na które nie można inaczej reagować.

Pos. **Burda:** Kto kupił, za ile? Otwarcie gadać.

Pos. **Rataj:** Pański obóz, starostowie, policja i t. d. **(Wrzawa na ławach BB. (Głos: Nazwiska! P. Burda: Za to, co pan powiedział, kazałbym pana zamknąć).** To ostatnie pańskie oświadczenie jest właśnie wymowniejsze, niż wszystko inne. Coby pan powiedział o człowieku, który jednego dnia w Klubie Ludowym nie zostawia suchej nitki na pańskim obozie, a następnego dnia zasiada na tych samych ławach, co pan?

W poprzednim Sejmie jeden z posłów pańskiego obozu powiedział: **„przez krew zdobyliśmy władzę i tylko przez krew damy ją sobie odebrać".** A ten sam człowiek w 1926 r., gdyście „przez krew brali władzę", poszedł do filji Banku Rolnego we Lwowie, aby pożyczyć trochę pieniędzy, „bo Piłsudski gotów zwyciężyć", a później z trybuny wołał: „myśmy przez krew doszli do władzy". Dalej mówca cytuje, jak przedstawiciele Lewjatana i hrabiowie śpiewali w kuluarach „Pierwszą Brygadę", konkluduje, że są to rzeczy, wzbudzające najwyższy niesmak.

Istotnie natomast ważkim był postawiony p. **Krzciukowi** zarzut, że chłopi muszą sami wymierzać sobie sprawiedliwość i wtedy poleje się krew. Gdyby zarzutowi temu nie towarzyszyły poprzednie, lekkomyślnie stawiane, sam radziłbym p. **Krzciukowi, aby żądał wydania go sądom, ale w tem obramowaniu, przy tym sposobie traktowania wniosków o wydanie nie możemy tego punktu uważać za całkowicie usprawiedliwiony. Zaufanie do sądów zostało w dużym stopniu poważone, zwłaszcza w sprawach politycznych, bo gdy chodzi o kryminalne, to sprawy prowadzone są z największą skrupulatnością. W politycznych jednak sądy nie zachwyciły jeszcze równowagi. Po rozważeniu więc w sumieniu i w rozumie zarzutów stawianych p. Krzciukowi Klub Ludowy nie widzi w nich uprawnienia do głosowania za wydaniem tego posła. (Oklaski na ławach opozycji).**

Następnie zabrał głos pos. *St. Stroński:*

Mowa pos. St. Strońskiego

DWOJAKA MORALNOŚĆ.

Na sprawę wydawania **posłów sądom** wogóle, a także na sprawę wydania tych trzech posłów zapatrujemy się inaczej, aniżeli p. sprawozdawca i jego stronnictwo. Pierwsza różnica jest w pojmowaniu prawnem. Panowie mówicie, że skoro wpłynęło żądanie wydania posłów, to sprawa jest załatwiona, niech sąd rozstrzyga. Gdyby ten pogląd był słuszny, nie byłoby art. 21 Konstytucji. W nowej zamierzonej konstytucji wprowadziło się takie przepisy, ale ta nowa konstytucja jeszcze nie obowiązuje. Wprawdzie panowie zaklaskali ją, całowali się, ale na tem się nie skończyło, bo podobno potem jeszcze ktoś się kazał pocałować...

Art. 21 Konstytucji czuwa nad tem, ażeby posłowie nie byli bardzo źle z Rządem, a art. 22 Konstytucji czuwa nad tem, ażeby posłowie nie byli za dobrze z Rządem. Myśmy żądali ograniczeń, panowie nie zdołaliście załatwić w ciągu tej sesji naszego wniosku, o korzyściach osobistych posłów, wynikających ze stosunków z Rządem.

Zarzuca się p. *Stachnikowi,* iż powiedział, że węgiel mógłby być tańszy, gdyby nie to, że właściciele kopalń dali pieniądze na wybory. To było mówione w Sejmie. To jest okoliczność łagodząca, w porównaniu do wyborów w 1928 r., na które dano 8 miljonów ze Skarbu Państwa. Drugi zarzut, że p. *Stachnik* powiedział, że w sądach nie wszystko jest tak, jak być powinno. To jest ciężki zarzut. Trzeba, żeby w Polsce nie mógł być taki zarzut postawiony. *Ale na to trzeba, żeby nam wreszcie któryś z panów odpowiedział, jak się to stało, że cywilni więźniowie posłowie znaleźli się w więzieniu wojskowem w Brześciu, że na rozprawie więźniów brzeskich nie wolno było mówić o tem, co się działo w więzieniu,* jak się stało, że kiedy w Bydgoszczy sąd dopuścił zeznania więźniów brzeskich o tem, co się działo w więzieniu, to się okazało, że w Bydgoszczy niema bezpieczeństwa publicznego. Trzeba, żeby nam panowie raz pokazali, jak to jest ta szczególna Temida, która się zajmuje nietylko wymiarem sprawiedliwości, ale także doskonałem składaniem kompletów sędziowskich. Dopiero wtedy takie odezwanie się posła będzie czemś niezwykłem i nadzwyczajnem.

Chcemy wiedzieć, jak się przedstawia sprawa rozbicia lokalu pisma Stronnictwa Narodowego w r. 1930 przez *Karola Orlika,* którego znamy ze sprawy sądowej, jaką wytoczył władzom w Warszawie o to, że mu zapłacili mniej, niż obiecywali za tę robotę. Chcielibyśmy wiedzieć, co będzie ze sprawą napadu na *„Słowo Pomorskie",* co będzie ze zgromadzeniem w Belwederze w Poznaniu — wtedy będziemy mówili o równym wymiarze sprawiedliwości.

W tej podwójnej buchalterji nie będziemy uczestniczyli po stronie panów.

Mowa pos. Babskiego (Kl. Lud.)

Sesja, której godziny są policzone, ma być uwieńczona wydaniem trzech kolegów ze Stronnictwa Ludowego za ich działalność polityczną. Obecny „sanacyjny" system rządzenia w stosunku do chłopów nie znalazł innego języka, tylko bezwzględność sekwestratora, pałkę gumową policjanta i skazujące wyroki sądowe.

P. *Kulisiewicz,* obarczony zarzutami kryminalnemi, poszedł do obozu rządzącego, do dziś dnia nie słyszymy, żeby miał sprawę. *(Oklaski na prawicy).* Był taki poseł, który mówił: Nigdy do „sanacji" nie pójdę, bo to jest podła robota. Dziś siedzi na ławach BB i bezceremonjalnie pcha się do pierwszych ław. Tak wygląda moralność obozu „sanacyjnego".

W Kosodrzy nietylko samochody, ale i głowy dygnitarzy, zanlazły się w niebezpieczeństwie i dopiero p. *Stachnik* uratował im życie. P. *Sanojca* mówił swego czasu, że wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania, to mało, trzeba wywieszać *Radziwillów* i *Lubomirskich.*

P. *Duro:* Pan kłamie.

Pos. *Babski:* Nie mam zamiaru odpowiadać ludziom, którzy, jak świnie na jarmarku, sprzedali swoje przekonanie.

P. *Duro:* Oszczerca i kłamca!

Mowa pos. tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

NA CZEM OPIERAJĄ SIĘ OSKARŻENIA.

Z Komisji Regulaminowej zrobili panowie instytucję najzupełniej zbyteczną, bo spełniającą tylko funkcje instancji pośredniczącej między prokuratorem Sądu Okręgowego, a większością sejmową. W toku dyskusji zostało ujawnione, że panowie głosują w tych rzeczach, nie troszcząc się o to, jak się rzecz przedstawia. Jest to głosowanie i decydowanie bez znajomości rzeczy. P. **Walewski,** jako dawny dziennikarz, zdaje sobie chyba sprawę, że przedziwny styl policyjny wniosków prokuratora **tarnowskiego,** że to, co jest napisane w jego wnioskach, przedstawia stosunek urzędu prokuratorskiego do samego zagadnienia. Z zarzutów prokuratorskich widać, że prokurator opierał się albo na donosie konfidentów, albo na jakimś podsłuchaniu cudzej rozmowy. Mimo wszystko nie przypuszczałem, że stoczyliśmy się już w polskiem życiu do tego poziomu. Jest jasne, że to są zeznania konfidentów policyjnych, stojących na przedziwnie niskim poziomie pod każdym względem. Znamy te rzeczy z procesu brzeskiego i szeregu innych. To wszystko kwalifikuje się do przyszłych zbiorów anegdotek i humoresek, ale teraz wywołuje nietyle oburzenie, ile jak słusznie powiedział p. **Rataj,** bardzo głęboki niesmak. Przygotowanie materjału do porachunków politycznych temi sposobami i na tym poziomie dyskwalifikuje w sposób jaskrawy autorów odnośnych denuncjacji, można tylko podziwiać, że ci panowie pozostają nadal nawet przy tym systemie na stanowisku prokuratorów okręgowych. (Oklaski).

***

Większość B. B. W. R. wydała, naturalnie, wszystkich trzech posłów ludowych sądom.

***

Przyjęto także wszystkie następne wnioski o wydanie posłów.

Następnie Sejm przyjął kilka ustaw mniejszej wagi oraz rozpatrzył poprawki, zgłoszone przez Senat do różnych ustaw, uchwalonych już poprzednio.

Pełnomocnictwa dla Rządu

Po zreferowaniu ustawy o pełnomocnictwach, pierwszy zabrał głos pos. **Winiarski** z Klubu Narodowego. Dziwi się, że „silny Rząd z „murowaną" większością nie może rządzić w sposób normalny i że już czwarty raz żąda od Sejmu uchwalenia mu pełnomocnictw. Mówca przypomniał wygłoszony w swoim czasie przez p. **Sanojcę** aforyzm, że gdyby pełnomocnictwa mogły zastąpić rozum, to wszyscy zgodnie głosowaliby za jaknajszerszemi pełnomocnictwami.

Przemawiał z kolei poseł **Krysa** (Str. Ludowe) tak samo przeciwko pełnomocnictwom. Po nim wszedł na trybunę tow. **K. Czapiński.**

Mowa tow. K. Czapińskiego

Mowę tow. CZAPIŃSKIEGO podamy **osobno według stenogramu. Mowa była słuchana przez całą Izbę z ogromną uwagą. Tow. CZAPIŃSKI zanalizował przyczyny uciekania się obozu „sanacyjnego" do pełnomocnictw, a przy sposobności ocenił krótko i lapidarnie całą politykę „sanacji" i całą sytuację kraju. Duże wrażenie wywarły słowa tow. CZAPIŃSKIEGO, stwierdzające, że tekst Konstytucji B. B. W. R. dostał się do Senatu W FORMIE ZMIENIONEJ w stosunku do tekstu, „uchwalonego" przez B. B. W. R. w Sejmie. Czyżby nastąpiła SAMOWOLNA przeróbka tekstu uchwalonego?**

***

Po dalszej dyskusji ustawę o pełnomocnictwach przyjęto głosami BBWR.

Stan bezumowny w przemyśle budowlanym w Warszawie

Wywołuje ostre zatargi

W dn. 12 b. m. na budowie przy ul. Złotej 76, prowadzonej przez firmę **Aron Berman** (ul. Twarda 40) wybuchł strajk, gdyż podprzedsiębiorca **Szmul Ligienberg** wyzyskuje robotników do ostatnich granic, **płacąc im według własnego uznania i zmuszając do 12-godzinnego czasu pracy.**

W tej sprawie odbyła się wczoraj konferencja w inspekcji pracy, na której sekretarz Centr. Zw. Rob. Budowlanych (Długa 21), tow. **Socha,** przedstawiając samowolę przedsiębiorców, zażądał w imieniu robotników, zestawienia płac godzinowych i odpowiedniego podwyższenia zarobków. Pełnomocnik firmy Ligienberg, nie godząc się na żądania robotników — na zapytanie inspektorki pracy, czy nie uważa, że za tak niskie płace robotnicy wykwalifikowani nie mogą pracować, oraz na jakich warunkach zamierza zatarg zlikwidować — odpowiedział z całym tupetem, że „robotnicy nie są więcej warci, jak 20 gr. za godzinę (?!!) i że żadne stawki godzinowe go nie obchodzą, gdyż niema umowy zbiorowej".

Stwierdzono również, że na budowie nie są przestrzegane obowiązujące przepisy, przeto ispektorka pracy sporządziła na miejscu protokół.

Zatarg trwa.

***

Podobne stosunki panują i na innych budowlach. Są to skutki istnienia **stanu bezumownego.**

Czy wobec takich stosunków, czynniki miarodajne nie uważają, że czas najwyższy, aby zwołać nareszcie konferencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej?

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca wykazuje wzrost zapasu złota o 0,5 milj. zł. do sumy 479 milj. zł., oraz wzrost pieniędzy zagranicznych i dewiz o 0,6 milj. do sumy 78,5 milj. zł. Zapas bilonu w skarbcu Banku Polskiego zmniejszył się o 0,4 milj. zł. i wyniósł 45,5 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 15,1 milj. zł. do sumy 617,8 milj. zł. Pożyczki, zabezpieczone zastawami, zmniejszyły się o 6,3 milj. zł. do sumy 58,9 milj. zł., a dyskonto biletów skarbowych zmniejszyło się o 7,2 milj. zł. do sumy 46,6 milj. zł. Ogółem ilość wykorzystanych kredytów zmniejszyła się w pierwszej dekadzie marca o 28,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 14,6 milj. zł. i wyniósł 924,5 milj. zł. Płatne zobowiązania zmniejszyły się o 2,2 milj. zł. do sumy 268,4 milj. zł. Pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wyniosło 43,83%.

(PRESS).

Wychowanie w polskich obozach pracy

We czwartek dn. 1 marca w Instytucie Oświaty dla dorosłych p. **Wolski** — wygłosił odczyt o **podstawach wychowawczych w polskich obozach pracy.** Prelegent scharakteryzowawszy faszystowski charakter obozów w Niemczech i w Austrji, gdzie wychowankowie ostatnio poparli „Heimwehrę", w walkach przeciw ruchowi robotniczemu, przystąpił do omówienia kolejnego tez, jakie wystawił, jako jeden z realizatorów zadań nowo stworzonego „Stowarzyszenia opieki nad niezatrudnioną młodzieżą". Z wstępu p. **Wolskiego** możnaby się domyślać, że nie chciałby on naszych obozów widzieć na drodze, na której znalazły się niemieckie i austrjackie. Zobaczmy, jakie tezy wychowawcze miałyby je od tego obronić.

Otóż po pierwsze — obozy wychowywać mają **dobrego obywatela,** ideał, jak sam prelegent przyznał, trochę nieokreślony, ale zato nadrzędny w stosunku do ideałów różnych ugrupowań. Z tej przesłanki mglistego ideału ogólno państwowego wynika druga teza, aby jedna tylko państwowa instytucja prowadziła obozy pracy, które dziś są w rękach „Strzelca" i innych jedynkowych lub endeckich organizacyj. Jedność organizacyjna ma wytworzyć jednolitość ideologiczną i wychowawczą. Jej charakter określają dalsze tezy.

Charakter społeczny obozu, powinien odpowiadać środowisku, z którego młodzież przychodzi, ma więc być **proletarjacki.** Praca ma być traktowana, jako sposób wyżycia się ideologicznego, ma być traktowana ideowo, młody uczestnik obozu ma się do niej ustosunkowywać **czynnie,** a nie biernie, ma oceniać jej twórczy charakter. Tak pracować można, oczywiście tylko dla siebie lub czegoś swojego. Prelegent to rozumie i pragnąłby zastosować w obozach **samorząd** „naturalnie ograniczony", a nawet poprzedzony w początkach systemem militarnym. koniecznym jakoby ze względu na niesforny materjał młodzieżowy.

Następna teza żąda, by obozy jako placówka wychowawcza, trwały czas dłuższy, to jest.... **cały rok.** Wreszcie jakkolwiek zapoczątkowane przez czynnik publiczny, t. j. przez państwo, z czasem (?) powinny zyskać współpracę społeczną, a zaraz pomoc instytucyj oświatowo - kulturalnych, które znają się na wychowaniu i mają w swych szeregach pracowników wykwalifikowanych.

Oto wspaniały gmach projektów wychowawczych, w którym wszystkie piętra i kolumny walą się na siebie.

Czynnik „publiczny" przygniecie na śmierć czynnik „społeczny", system wojskowy w żadnym razie nie urodzi samorządu, a praca na rozkaz, jako jedyny współczynnik charakteru proletarjackiego, środowisko proletarjackie wciśnie w koszary wojskowe. Prelegent, jak wielu działaczy „sanacyjnych" zupełnie nie widzi czynników ekonomicznych, społecznych i politycznych, które tworzą dzisiejszą rzeczywistość polską. Nie można zamykać oczu na to, że żyjemy w okresie zmagania się kapitału z pracą, że proletarjat to Świat Pracy, i że na to, by państwowe obozy pracy nabrały charakteru proletarjackiego, państwo musi stanąć po tej stronie barykady. Polska nie jest państwem, w którem chłopi i robotnicy czują się u siebie i tego faktu nie zmienią żadne frazesy o wartości ideologicznej pracy. Rozkaz wojskowy nauczy słuchać ślepo, ale nie nauczy myśleć i działać twórczo w interesie gromady. Ten rozkaz potrzebny jest obozowi, który chce ujarzmić wrogie sobie siły społeczne, ten rozkaz wychowa pomocników „Heimwehry" nietylko w Austrji, ale w każdem państwie, które broni okopów św. Trójcy bankrutującego kapitalizmu. Wychowanie dobrego żołnierza, posłusznego władzy a czynnego obywatela, zdolnego do współ pracy ideowej, odpowiedzialnego za swe czyny przed gromadą i własnem sumieniem — to dwa zadania tak różne, że nie zespoli ich żaden frazes, a nawet niczyja dobra wola. Dotychczasowe obozy pracy w Europie wszystkie są na usługach prawicy społecznej i politycznej i stają tu do szeregu. Co tu mówić o wychowywaniu czynnych obywateli „maluczkich", proletarjackich, którzyby z entuzjazmem pracowali dla państwa „elity". Życie urąga takiej koncepcji.

Obozy pracy militaryzować będą w państwie faszystowskiem bezrobotnych przeciwko klasie robotniczej. Będą też militaryzować i bezrobotnych działaczy oświatowych, którzy utoną we frazeologji „nadrzędnych" i „wiecznościowych" ideałów obywatela i będą wmawiać w siebie, że ratują proletarjat od moralnej klęski bezrobocia. Tymczasem nawet gigantyczna walka **Roosevelta** nie likwiduje bezrobocia i nie zlikwidują go żadne półśrodki kapitalistyczne. Obozy pracy są jednym z plasterków, które z ekonomicznego punktu widzenia mają charakter lekarstwa, które nie goi, lecz **przewleka chorobę,** bo stwarza na rynku tanią konkurencję i bardzo słabo podnosi ogólną konsumcję. Wychowawczo mogłyby mieć olbrzymie znaczenie, gdyby je organizowała **sama klasa robotnicza.** Tu jednak stoi na przeszkodzie jednolitość organizacji państwowej, która rozporządzać będzie całkowicie złożonym z groszy szerokich mas funduszem pracy. Cóż więc mają tu do roboty szczerzy oświatowcy, pragnący istotnie, aby obozy pracy miały charakter odpowiadający środowisku młodzieży, w nich skupionej?

Wł. Weychert Szymanowska.

P. naczelnik Komarnicki

Zapytania „Życia Robotniczego"

Tygodnik radomski „Życie Robotnicze" zamieścił w numerze z dn. 11 marca artykulik, który w całości przedrukowujemy, oczekując na niezwłoczne jasne i wyraźne odpowiedzi i ze strony władz, i ze strony owego p. Komarnickiego.

Red.

Pierwsze miesiące wojny. Rok 1914 i 1915. Pod Lublinem toczą się boje pomiędzy wojskami rosyjskiemi a austrjackiemi, posiłkowanemi przez Legjony Polskie. Każdemu pojmanemu legjoniście grozi śmierć przez powieszenie.

W wagonie kolejowym na stancji Lublin znajdują się jeńcy austrjaccy, między nimi 5-ciu pojmanych legjonistów. Legjoniści po polsku naradzają się nad sposobem ucieczki. Przechodzi carski urzędnik, Polak, **Komarnicki.** Ten, podsłuchawszy rozmowę, daje znać żandarmerji. Dzięki denuncjacji tego szubrawca, tej kanalji, 5-ciu legjonistów umiera na szubienicy.

***

Ewakuacja. Oddany i wierny „matuszce Rossii" urzędnik carski, **Komarnicki,** wyjeżdża wgłąb cesarstwa.

Nadchodzi jednak rok 1918. Powstaje niepodległe Państwo Polskie. Do kraju powraca z Rosji bolszewickiej urzędnik **Komarnicki.**

***

Pierwsze lata niepodległości: czynny działacz „narodowy", p. **Komarnicki,** urzędnik PKP. zakłada „Sokoła", pracuje czynnie w różnych organizacjach, znany jest jako dzielny „patrjota".

Coś ludzie przebąkują, ale nic napewno nie wiadomo. Endecja sprawę tuszuje.

***

Okres „pomajowy", radośnie i twórczo coraz to więcej ludzi porzuca szeregi endeckie, a przechodzi do „bezpartyjnej partji". Urzędnik PKP **Komarnicki,** śladem innych do tej samej zawinął przystani. Najgorliwszy z gorliwych ten „neo - piłsudczyk" zwalcza antypaństwowców z ZZK na prawo i lewo bije § 134.

***

Zapytujemy publicznie, czy obecny naczelnik w Skarżysku, **Komarnicki,** nie ma coś wspólnego z owym „hurra - patrjotą" z przed maja 1926 r., czy nie ma nic wspólnego z tym urzędnikiem carskim z Lublina, który wydał w ręce carskich oprawców 5-ciu legjonistów?



Z sali sądowej

Echa zgonu prof. Kryńskiego

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj dwie skargi apelacyjne, złożone w sprawie o tragiczny wypadek tramwajowy, który stał się przyczyną śmierci prof. **Kryńskiego.**

Sąd Okręgowy skazał w swoim czasie konduktora **Wieczorka,** który dał sygnał na ruszenie wozu w chwili, gdy prof. **Kryński** dopiero doń wsiadał, co spowodowało śmiertelny upadek profesora, na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony zaapelował, apelację założył również prokurator, domagając się podwyższenia kary.

Żona wicemarszałka Sejmu, **Polakiewicza,** córka prof. **Kryńskiego,** występuje z powództwem cywilnem w wysokości 1 zł.

Urzędnicy łapownicy przed sądem

W procesie urzędników z Urzędu pożyczek państwowych trwają zeznania świadków, które brzmią dla oskarżonych obciążająco. Pomiędzy oskarżonymi panowała w biurze zażyła przyjaźń, to też nie można było wyśledzić ich machinacyj, gdyż „kryli siebie" wzajemnie.

Rozprawa, jak podawaliśmy, potrwa około 8 dni.

Sędzia przed sądem

Sąd Apelacyjny zatwierdził wczoraj późnym wieczorem wyrok, skazujący b. sędziego **Woelkego** na 3 lata więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy sądowych.

Ponieważ w Sądzie Apelacyjnym oskarżony zachowywał się gwałtownie, robił awantury i groził sędziom, że w razie wyroku skazującego, postara się o ich dymisję, na rozprawę w Sądzie Apelacyjnym oskarżonego nie sprowadzono.

Obcinacz palców przed sądem

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę oryginalnego przestępcy, który wyspecjalizował się w fabrykowaniu kalek dla umożliwienia pobrania premji asekuracyjnej.

Oskarżony Bolesław **Węgiel** sam obciął sobie dwukrotnie palce, za każdym razem otrzymując pensję, raz od Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, poraz drugi od **Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.**

Węgiel zaprowadził również do Tow. Ubezpieczeń „Przezorność" niejaką **Wrzoskową,** która ubezpieczyła się na sumę 50 tys. zł. i następnie obciął jej palec, aby tę pensję mogła podjąć. Oskarżony usiłował również namówić na swoją machinację niejakiego **Krzyżewskiego** z Jabłonny, który miał żenić się z jego siostrzenicą. Zarówno **Węgiel,** jak i **Wrzoskowa,** która też znalazła się na ławie oskarżonych, do winy się nie przyznają, utrzymując, że obcięli sobie palce przy rąbaniu drzewa. I. K.

Przyznanie nagrody literackiej m. Krakowa

Nagrodę otrzymali Józef Gałuszka i Michał Rusinek

Nagroda literacka m. Krakowa przyznana została po raz pierwszy za rok 1934 w dniu 12 marca dwum pisarzom: **Józefowi Aleksandrowi Gałuszce** za tom poezyj p. t. „Cienie Orłów", oraz **Michałowi Rusinkowi** za powieść p. t. „Burza nad Brukiem".

W skład sądu konkursowego wchodzili: prezydent miasta, dr. Kaplicki, radni prof. dr. Kazimierz Kumaniecki, Karol Hubert Rostworowski i Artur Schroeder; z uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr. Windakiewicz; z Akademji Umiejętności — prof. dr. Stanisław Pigoń; z ministerjum W. R. i O. P. — naczelnik dr. W. Zawistowski; ze Związku Literatów w Krakowie — dr. Tadeusz Kudliński.

Jako kandydaci na nagrodę zgłoszeni zostali, poza laureatami: Marja Pawlikowska, dr. Zygmunt Nowakowski, Jan Wiktor, Leon Kruczkowski i Aniela Gruszecka - Nitschowa.

Strajki w zakładach włókienniczych

W łódzkich zakładach przemysłowo-włókienniczych **Allart - Rousseau** na oddziale niciarni i skręcalni wełnianej wybuchł strajk.

Przyczyną strajku jest zniżka płac poniżej stawek, przewidzianych przez obowiązujący cennik.

Strajkujący zwrócili się za pośrednictwem związku zawodowego do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji, celem likwidacji zatargu. Strajk grozi przerzuceniem się na pozostałe oddziały, zatrudniające około 3.000 robotników.

W fabryce braci **Seibertów** wybuchł zatarg z powodu zamierzonej przez fabrykę redukcji delegatów fabrycznych. Robotnicy zapowiedzieli, iż w razie redukcji delegatów porzucą pracę.

Skandal w „sanacyjnej" rodzinie

Przed paru laty, pewien wyższy urzędnik skarbowy, aspirujący do „legjonu zasłużonych" „założył na gruncie łódzkim „sanacyjną" organizację pod szumnym i długim tytułem **„Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski"** (!). „Działalność" tego nowotworu polegała na urządzaniu pochodów i akademij, wysyłaniu w określonych terminach depesz hołdowniczych i t. p. drobnych posługach „patrjotycznych". Organizacje „sanacyjne" mają to do siebie, że rozrastają się jak słynny grzybek japoński w sposób pasorzytniczy, — to też i na terenie owego „Zjednoczenia Narodowego" rozwijać się poczęły rozmaite „koła", „zrzeszenia" i inne przybudówki. W ich liczbie powstał też założony przez niejaką A. Marciniakową **„Związek wdów i sierot po poległych i zaginionych obrońcach Rzeczypospolitej Polskiej".** Związek zyskał sobie naturalnie poparcie władz i zajął się gorliwie zbieraniem... składek, a że zabiegi te nie były bezskuteczne, o tem świadczą m. in. nazwiska ofiarodawców, wśród których nie brakło nawet — wiceministrów.

Aliści już po paru miesiącach „działalności" związku, będącego jakby konkurencyjną instytucją w stosunku do apolitycznej organizacji inwalidzkiej, coś tam szwankować i psuć się zaczęło. Potrosze wypływały na wierzch jakieś oszustwa i matactwa przy inkasowaniu składek i zarządzaniu majątkiem związku, ujawnione zostało istnienie podwójnych kwitarjuszy, zabezpieczających osobiste zyski pani prezesowej, i t. d. i t. p. W rezultacie, sprawa nabrała takiego rozgłosu, że zmuszone były wkroczyć władze prokuratorskie, które przeciwko „mocarnej" p. Marciniakowej sporządziły akt oskarżenia. Związek „sanacyjnych" wdów zamknięto, zebrany materjał skierowano do sądu.

W tych dniach właśnie odbyła się w Sądzie Grodzkim ta charakterystyczna dla dzisiejszych stosunków sprawa. Przewód sądowy potwierdził w zupełności stawiane Marciniakowej zarzuty, a w wyniku Sąd wydał **wyrok skazujący** oskarżoną **na trzy miesiące aresztu (z zawieszeniem na 2 lata).** Historja z „panią prezeską" wywołała w Łodzi duże zamieszanie wśród rodziny „sanacyjnej", której członkowie czynią sobie teraz dopiero najrozmaitsze wyrzuty, tembardziej, że Marciniakowa **miała podobno kandydować z listy B. B. do Rady Miejskiej.** Ale historja ta ma i tę dobrą stronę, że „patrjotyczna" działalność pochodowo - hołdownicza owego „mocarnego" Zjednoczenia ostatniemi czasy znacznie przycichła, zaś prezes jego, syt orderów i awansów, odpoczywa sobie w zaciszu domowem po trudach krzewienia „ideologji" wśród podwładnych urzędników i klijentów izby skarbowej.

Publicysta hitlerowski o „sanacji" i o Polsce

Ciekawa książka Fryderyka Sieburga

III

W każdym razie wszystko to razem, zwłaszcza **brak mas,** niepokoi naszego autora:

> „System Piłsudskiego musi się stać ruchem ludowym, jeśli nie chce pozostać panowaniem oficerów. Polska, jak się zdaje, zadługo się waha między temi alternatywami. Marszałek mógłby jednek czarodziejskiem słowem sytuację wyklarować, ale milczy nieubłaganie, być może przeszkadza mu jego pogarda dla mas".

Sieburg od „sanacji" przechodzi do **kierunków opozycyjnych.** Robotników wogóle nie widzi jako czynnika politycznego; o Socjalizmie, jako „dobry hitlerowiec", wyraża sąd sceptyczny, Natomiast interesuje go bardzo (rzecz naturalna) endecja. Powiada, że partja ta znajduje się pod kierownictwem „takich mądrych i sprytnych ludzi, jak: **Stroński, Rybarski i Nowaczyński (?)".** Jednakowoż endecy go nie zadawalają. Zamało, powiada, mają „porywu do walki". Rozporządzają, powiada, najsubtelniejszą bronią, ale nie mają dość stanowczości, aby ją zastosować. O jakiej broni myśli **Sieburg?** — o antysemityźmie? W końcu oświadcza, że endecy w życiu politycznem wydają mu się poprostu — „starszymi panami". Jest to „partja uniwersyteckich profesorów ubiegłego stulecia".

Natomiast bardzo **Sieburga** zastanawia polski **chłop. Sieburg** czuje, że w chłopskim kraju chłop jest czynnikiem ogromnej, jeśli nie decydującej wagi. Jakże się czuje ten chłop i dokąd zmierza? **Sieburg** ubolewa, że **„sanacja nie umie ująć chłopa.** Pisze:

> „Dramat polskiego życia tkwi właśnie w tem, że system dyktatorski, kierowany przez jedyną w swoim rodzaju indywidualność wodza, *nie zbliża się do mas.* Czy nie może? Czy nie chce? A chłopi właśnie są tą masą".

Cóż będzie z masami chłopskiemi? I tu niespodziewanie **Sieburg** wypowiada ciekawą myśl:

> **„Był przecież człowiek, który był przejęty wielką ideą stworzenia z chłopów fundamentu narodu i państwa — był to *Witos,* ostatni premjer przed zamachem stanu, sam chłop, wódz chłopski, który przebywa dziś zagranicą na wygnaniu. Być może właśnie *Witos* był bliższy rozwiązania wielkiego problemu narodowego, niż jakikolwiek inny polski wódz — przedtem i potem".**

Tak więc istotę dzisiejszej Polski pojmuje **Sieburg** jako „poszukiwanie surowca narodowego". **Sieburg** widocznie się boi, że ten domniemany sojusznik (Polska) narazie przynajmniej wewnętrznie nie jest skonsolidowany. Wprawdzie cieszy się, że „ostateczny odwrót od demokracji został wewnętrznie już dokonany". Jednak jest w strachu o „sanację" i zapytuje, czy „legenda" wystarczy. Przecież to, co było „nadludzkiem trwaniem w legendzie, może w najbliższej chwili stać się już **bezradnością".**

Tyle **Siebrug** o dzisiejszej „sanacyjnej" Polsce. O innych jego ciekawych spostrzeżeniach szczegółowo pisać tu nie będziemy, chociaż ciekawem jest np. jego stwierdzenie wciąż trwającej wielkiej potęgi klerykalizmu. Ciekawa jest także jego analiza nowej orderowej „elity" „sanacyjnej", która powstała, powiada, jak gdyby przez noc. Tej „elity" **Sieburg** właściwie nie rozumie. Są to wojskowo zasłużeni ludzie; ale czy kierownik życia polskiego dał im na drogę nową wizję form życia politycznego? **Sieburg** się boi (str. 48), czy czasem w takiej „elicie" nie tkwi pierwiastek odsuwający masy od idei państwowej?...

Bądźmy sprawiedliwi dla p. **Sieburga.** Musimy stwierdzić, że jest to człowiek zdolny, który starał się zobaczyć w Polsce jaknajwięcej i który rzeczywiście potrafił dojrzeć wiele rzeczy słusznych i ciekawych. Nie zrażajmy się też jego niektórymi „szmokowskimi" sposobikami, lecz stwierdźmy, iż potrafił zajrzeć dość głęboko w mechanizm aparatu „sanacyjnego". Warto jego książeczkę uważnie przeczytać. Inna rzecz znowu, że w rezultacie zawiódł niejako oczekiwania swoich przyjaciół z „sanacji". Wprawdzie pisze z uznaniem o kierowniczych postaciach BBWR, zwłaszcza o min. **Becku,** ale cóż z tego? **Zajrzał zbyt głęboko; dostrzegł brak programu i ideologji; zauważył problem mas;** spostrzegł fałsz koncepcji „elitarnej" i t. p.

Wbrew oczekiwaniom, powiedział swym przyjaciołom „sanacyjnym" **zadużo prawdy...**

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Martwy świadek wykrywa zbrodniarza

Wczoraj kino - rewja „Majestic" zaprezentowała Warszawie widowisko filmowe w którem wszystkie wartości kinowe znalazły odźwierciadlenie: i doskonała fabuła, i przepyszne zdjęcia, i cudowna gra, i — wreszcie — porywająca muzyka, towarzysząca śpiewowi tenora najwyższej klasy, Lucjana Muratora, grającego główną rolę w obrazie p. t. „Głos skazańca", w otoczeniu znakomitości z Komedji Francuskiej Very Korone, oraz gwiazdy francuskiej Simone Bourday. Rozstrzygający moment w tym filmie, kiedy płyta dyktafonu demaskuje mordercę, za którego cierpi niewinny człowiek (Muratore w roli Piotra Saltore), pozostawia niazapomniane wrażenie. Przytem: jedno ostrzeżenie przed Gierasieńskim i Carnero, którzy w rewji p. t. „Śmiej się!" z udziałem ulubieńca stolicy mogą spowodować... pęknięcie ze śmiechu.

(x)

Walka z przedłużaniem czasu pracy
w szpitalach warszawskich

Na terenie samorządu stołecznego zarysowuje się ostry zatarg na tle przewlekającej się od dłuższego czasu sprawy wprowadzenia 10-cio godzinnego dnia pracy w instytucjach szpitalnych i opieki społecznej.

Jak wiadomo, przedłużenie pracy w szpitalach miejskich miało nastąpić jeszcze od nowego roku, jednakże z powodu sprzeciwu związków zawodowych przesunięte zostało do dnia 1 kwietnia.

Obecnie kierownictwa szpitali czynią przygotowania do zastosowania nowych regulaminów pracy.

Związki zawodowe zapowiadają jednakże, że nie zgodzą się na 10-cio godzinny dzień pracy i w razie jego wprowadzenia, pracownicy miejscy nadal będą się stosowali do 8-miogodzinnego dnia pracy.

O akcji związków zawodowych rozstrzygnąć ma nadzwyczajne posiedzenie komisji porozumiewawczej, zwołane na nadchodzący czwartek dn. 15 b. m.

Trzy tygodnie w walce strajkowej

W majątku Władysława **Rulikowskiego,** obejmującym folwarki Branica — Radzyńska, Niewęgłosz, Antonin i Józefów (powiat **Radzyński)** od 20 lutego trwa solidarny strajk **wszystkich 174 robotników rolnych,** domagających się wypłaty zaległych od 2 lat zarobków, stanowiących łączną wartość 56 tysięcy złotych.

Konferencja odbyta w Branicy 7 marca przy udziale inspektora pracy nie dała żadnych rezultatów, gdyż administracja dowodziła, że nie ma pieniędzy na wypłatę należności, a robotnicy rolni domagają się natychmiastowej wypłaty połowy należności, a drugiej połowy bezpośrednio po zbiorach.

Wobec rozbicia się konferencji, widząc złą wolę administracji majątku robotnicy postanowili prowadzić strajk aż do uzyskania pełnej należności zaległych świadczeń.

Naszem zdaniem, kompetentne władze winny interwenjować, by zmusić obszarnika do uregulowania należności robotniczej.

Strajk włoski w fabryce „Ropag"
Od tygodnia załoga nie opuściła warsztatu pracy

„Polonia" donosi:

Stosunki, panujące w fabryce sygnałów kolejowych **„Ropag"** w Szopienicach, wymagają szybkiej interwencji, a przedewszystkiem uregulowania słusznych pretensyj finansowych robotników wynoszących za ub. rok 36.000 zł., a za ub. 2 miesiące 13.000 zł., razem 49.000 złotych.

Załoga tej fabryki, począwszy od 5 b. m., przystąpiła do **strajku włoskiego** i nie opuszcza murów zakładu. W fabryce był coprawda inspektor pracy, inż. Seroka, ale rolę swą ograniczył do wezwania załogi, aby podjęła robotę.

Wskutek stałego pobytu w fabryce robotnicy są bardzo wycieńczeni i kilku z nich musiano już wywieźć, jako chorych.

Wśród załogi, oraz rodzin robotników, panuje wielkie rozgoryczenie nietylko na dyrekcję, ale i nadzór sądowy, który do tej pory nie poczynił żadnych kroków celem uskutecznienia wypłaty.

Jeszcze jeden...
Wiceprezes BBWR. i prezes Związku Rezerwistów oraz prezes „Strzelca" w Piotrkowie — defraudantem

„Kurjer Poznański" donosi z Piotrkowa:

Od kilku już dni po mieście naszem krążyły uporczywe pogłoski, jakoby jeden z czołowych działaczy „sanacyjnych" na terenie Piotrkowa i jednocześnie wysoki dygnitarz miał zostać aresztowany pod zarzutem defraudacji.

Aż wreszcie bomba pękła. Jak się dowiadujemy obecnie, aresztowanie to już nastąpiło w ubiegły wtorek i trzymane było w ścisłej tajemnicy, jako fakt wielce nieprzyjemny dla miejscowego „sanatorstwa". Aczkolwiek fakt ten długo trzymany był pod korcem — to jednak udało nam się wreszcie dowiedzieć, że we wtorek 6 b. m. do naczelnika piotrkowskiego więzienia, p. Karola K., zjechała specjalna komisja, w wyniku której pan naczelnik... zachorował i znikł, jak kamfora. Jak się obecnie okazuje, pan naczelnik K. został dnia tego aresztowany i pod eskortą 2-ch wywiadowców odwieziony do Warszawy.

W związku z tem dowiadujemy się, że aresztowanie to nastąpiło na skutek wykrycia licznych nadużyć w tutejszem więziennictwie, oraz w więzieniu w Sieradzu, gdzie pan K. do chwili przyjazdu do Piotrkowa był również naczelnikiem. Jak słychać — na tamtem stanowisku pan ten dorobił się dwuch kamienic, które zakupił sobie w Łodzi. Myślał on widocznie, że w Piotrkowie będzie mógł jechać tą samą drogą, tymczasem... noga mu się powinęła i wpadł. Jakich sum sięgają nadużycia w Piotrkowie — narazie trudno dociec, gdyż prowadzone dochodzenie trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

P. Karol był mężem zaufania miejscowej „sanacji", **gdyż piastował „godność" wiceprezesa Rady Grodzkiej Bezp. Bloku Wsp. z Rz., wiceprezesa „Strzelca" na miasto, prezesa powiatowego Związku Rezerwistów** itd. itd.

Jeszcze jeden z galerji „sanacyjnych" defraudantów...

Dziwne postępowanie
„Czynników miarodajnych" w Kielcach

Od trzech tygodni trwa strajk robotników mięsnych w **Kielcach** z następujących przyczyn:

Cech rzeźników żydowskich w **Kielcach** chce mieć większe zyski, rozpoczął więc akcję w kierunku obniżenia cen od uboju rytualnego) w rzeźni miejskiej pobieranych przez Magistrat i Zarząd Gminy Żydowskiej. Akcja ta rozpoczęta została za pomocą „strajku" ze strony kupców, którzy nie dostarczali wołów do uboju. Od akcji tej uchyliło się 3-ch członków wymienionego cechu.

Cech kupców, czując się bezradnym wobec niesolidaryzujących się kupców, wysłał swoją delegację do Związku Rob. Przem. Spoż. Oddział w Kielcach, z żądaniem steroryzowania kupców, którzy się nie podporządkowali cechowi. Ponieważ Związek kategorycznie odrzucił żądanie kupców, ci, chcąc się zemścić, **zwolnili z pracy jatkowej 23-ch robotników.**

I o dziwo! władze administracyjne, zamiast wpłynąć na kupców, by nie powiększali bezrobocia (a zwolnienie to nastąpiło za odmowę brania udziału w terorze), otoczyli specjalną opieką kupców, wezwali przedstawicieli Związku do policji i zagrozili, że o ile okaże się jakakolwiek akcja sabotażowa, bez względu z czyjej strony, to Związek będzie odpowiedzialnym. Czy to jest w porządku?

Dalej „czynniki miarodajne", jakby na urągowisko tym robotnikom, **pozwoliły kupcom na otwarcie jatek w niedzielę (?!). A cóż to znaczy?**

Zagadnienie jednolitego frontu robotniczego
Uchwały Rady Naczelnej S. F. I. O.

Zagadnienie jednolitego frontu w ruchu robotniczym stało się tematem ożywionych obrad na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej socjalistycznej partji francuskiej.

W dyskusji na ten temat zabierało głos wielu mówców, m. in. **Farinet, Lebas, Vincent, Auriol, Zyromski, Blum.** W przemówieniu swem **Blum** podkreślił, że jedynie rządy socjalistyczne mogą zwalczyć kryzys. Partja powinna oprzeć swe żądanie władzy albo na specjalnym planie, obejmującym środki jakie należy natychmiast przedsięwziąć, albo też na programie, który jest propagandą dalszych celów. **Blum** oświadcza się raczej za oparciem na programie. Należy powołać specjalną komisję, któraby zreferowała tę sprawę na kongresie w Tuluzie. **Blum jest nastrojony jednak pesymistycznie co do odpowiedzi partji komunistycznej na wysiłki socjalistów w celu stworzenia jedności frontu robotniczego.** Partja komunistyczna w dalszym ciągu będzie się zapewne starała o przeciwstawienie „przywódców" członkom partji o złamanie kadr partji socjalistycznej. Nie można — ciągnął Blum—wiele liczyć na tę współpracę, jeśli chodzi o teren całej Francji. Natomiast możliwa jest ona w poszczególnych punktach w miarę nadarzających się sposobności i może dać wtedy dobre rezultaty.

Po przemówieniu Bluma wywiązała się dalsza dyskusja na tem zagadnieniem poczem dla opracowania rezolucji wybrano komitet redakcyjny, złożony z **Bluma, Frossarda, Vincent Auriola i Zyromskiego.** Rezolucja ta postanawia, że **partja SFIO w stosunku do rządu „jedności narodowej" powinna stale zajmować stanowisko opozycyjne, domaga się rozwiązania Izby oraz reformy wyborczej, opartej na głosowaniu proporcjonalnem i proklamuje konieczność kontynuowania walki o władzę. Francja — głosi rezolucja — musi wybrać pomiędzy sfaszyzowanym kapitalizmem a socjalizmem.** Obecny kryzys ekonomiczny powinien zakończyć się objęciem władzy przez ustrój socjalistyczny. Specjalna komisja, utworzona przez komisję administracyjną partji, przedstawi na kongresie w Tuluzie plan, który mógłby być środkiem propagandy i hasłem dla mas oraz programem akcji partji w razie uzyskania władzy. Równocześnie Rada stwierdza, że zorganizowanie akcji defensywnej przeciw groźbie faszyzmu i żądanie władzy wymaga: a) **koordynacji wysiłków i korporacyjnej organizacji klasy robotniczej, b) zjednoczenia akcji wszystkich żywiołów proletarjackich, przyczem akcja ta winna być zorganizowana z inicjatywy partji i nie powinna wychodzić poza ramy lokalne, ani też doprowadzać do stwarzania organizmów permanentnych, stojących ponad partją, c) skupienia wokół partji wszystkich elementów, pragnących obrony swobód republikańskich przeciw faszyzmowi.**

Rezolucja powyższa została uchwalona **3752** głosami przeciw **75** głosom.

Najbliższy kongres partji SFIO odbędzie się w Tuluzie od 20 do 24 maja rb. (PAT).

Koło żydowskie
a pełnomocnictwa dla Rządu

Koło żydowskie na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliło wstrzymać się od głosowania za projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Zwolnienie
aresztowanych Litwinów

Z **Wilna** donoszą: Władze polskie zarządziły zwolnienie niedawno aresztowanych **Litwinów.** (PAT.).

Poznań bez wody

Wskutek pęknięcia rury wodociągowej na przedmieściu Główne, miasto było od rana pozbawione wody.

Słuszna kara

Inspektor pracy I okręgu w Warszawie skazał odpowiedzialnego kierownika fabryki wyrobów pończoszniczych przy ul. Niskiej 65, Stanisława Hermana, na 200 zł. grzywny za zatrudnienie pracowników najemnych w nocy.

Listonosze otrzymają
gwizdki alarmowe i gumowe pałki

Z powodu uzbrojenia funkcjonarjuszów pocztowych, pełniących służbę wartowniczą w urzędach, jak i listonoszów pieniężnych i doręczających przesyłki wartościowe, wprowadzona zostanie ciekawa inowacja: Obok broni palnej, Min. Poczt i Telegrafów, w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych, zaopatrzy funkcjonarjuszy pocztowych tej kategorji w gwizdki alarmowe typu policyjnego, jak również w pałki gumowe.

STAN POGODY

CIEPLEJ.

Zachmurzenie zmienne, możliwy przelotny opad. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Humor zagraniczny



OSZCZĘDNOŚĆ SZKOCKA.

— Po co panu taka długa broda?
— Przez oszczędność.
— ? ?
— No tak. Dzięki brodzie, nie potrzebuję kołnierzyka, krawata, koszuli, kostjumu kąpielowego, serwety, futrzanego kołnierza oraz szala.

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą o wprowadzeniu cenzury depesz krajowych i zagranicznych. Rząd zaprzecza wiadomości o wybuchu strajku powszechnego. Według doniesień ze źródeł prywatnych sytuacja w całym kraju jest niezwykle naprężona. Nikt nie wie, co przyniosą najbliższe godziny. W poniedziałek w Madrycie nie wyszły dzienniki z wyjątkiem organu katolickiego „El Debate" i organu socjalistycznego „Socjalista". Liczba strajkujących w Madrycie robotników budowlanych, metalowców oraz zecerów wynosi przeszło 100 tysięcy. Akcja syndykatów robotniczych przybiera ostre formy. (ATE).

Dalsze wiadomości z Hiszpanji na innem miejscu.

Zamordowanie włoskiego socjalisty

Emigrant włoski adw. Franco Clerici, członek zarządu socjalistycznej partji włoskiej, został zamordowany w Paryżu na bulwarze Sebastopolskim wystrzałem z rewolweru. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny morderstwa. (PAT).

Włochy zaopatrują Węgry w broń

Z Belgradu donoszą: Silne wrażenie wywołała w tutejszych kołach niesprawdzona dotychczas wiadomość otrzymana z pogranicza austrjacko-węgierskiego, że w czwartek 8 b. m. przeszedł przez granicę węgiersko-austrjacką **pociąg towarowy z transportem materjału wojennego, przeznaczonego rzekomo dla Węgier. Transport składał się z 2 wagonów z maskami gazowemi, 4 platform z czołgami, oraz kilka platform z artylerją i miotaczami min. Jako miejsce nadania transportu figurowała jedna z pogranicznych stacyj włoskich.** (ATE).

Piechota i kawalerja
przeciwko górnikom

W miejscowości **Walker** w stanie **Alabama** wybuchły rozruchy wśród strajkujących górników. Władze wysłały dwie kompanje piechoty, szwadron kawalerji, oraz dwa aeroplany celem stłumienia rozruchów. (ATE).

Trzydziestotrzykrotny morderca

Z **Teheranu** donoszą: Policja aresztowała pewnego przestępcę, który zamordował **33 osoby na tle zwyrodnienia sadystycznego. Był on postrachem całej okolicy w promieniu kiluset kilometrów.** Wiadomość o jego aresztowaniu wywołała żywe zadowolenie w całym kkraju. (ATE).

Nowy łup Czarnej Smierci

W szybiku na kopalni „Renard" w czasie wydobywania węgla został zatruty gazami jeden z górników. Zwłoki wydobyto. (PAT).

Kronika telegraficzna

W niedzielę o godz. 8 rano we wsi *Sieraków,* gm. *Krzyrów,* gajowy lasów państwowych leśnictwa Złoty Potok 40-letni Roman *Tomalski* w mieszkaniu swojem zabity został strzałem przez okno. Śmierć nastąpiła momentalnie. Domniemaną przyczyną zamachu jest zemsta ze strony kłusownika. (PAT).

— Sąd okręgowy w Katowicach zwolnił dyrektora firmy „Godula" Jerzego *Jungelsa* za kaucją w kwocie 80 tys. zł. Jak wiadomo, przed kilku dniami sąd okręgowy odrzucił prośbę dyr. Jungelsa wypuszczenia go na wolność za kaucją 50 tysięcy zł. (PAT).

— W poniedziałek odbyła się w sądzie w Katowicach rozprawa przeciwko Konradowi *Nawarze* i 5-ciu towarzyszom, oskarżonym o rozmyślne zniszczenie sygnałów zwrotniczych, przez co stworzyli niebezpieczeństwo katastrofy kolejowej. Przy byłych na miejsce funkcjonarjuszy kolejowych oskarżeni pobili, jak również stawili czynny opór funkcjonarjuszom policji w czasie odprowadzania ich do aresztu. W wyniku rozprawy *Nawara* skazany został *na 1 rok więzienia,* inni zaś *po 8 miesięcy więzienia.* (PAT).

Rządy dyktatorskie mają wszędzie ten sam charakter

Czy na dużym, czy na małym odcinku!

Dyktator m. Łukowa—p. burmistrz Stilko

(kor. własna)

Burmistrz m. **Łukowa Antoni Stilko** rządzi miastem po dyktatorsku od miesiąca maja 1933 r., nie zwołując posiedzenia Rady miejskiej, a od września r. ub. nie było posiedzenia Magistratu.

Budżet miasta, uchwalony w kwietniu na rok 1933/34 nie wrócił już do **Magistratu ani do Rady** z poprawkami Wydziału Powiatowego; został schowany przez Burmistrza, który sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1932/33 **dotychczas Magistratowi i Radzie nie przedłożył.**

Budżet na rok 1934/35 dotychczas nie został przedłożony Magistratowi i Radzie Miejskiej.

Ławnicy Magistratu, nie mogąc ścierpieć tej nieprawnej gospodarki i słysząc o różnego rodzaju nadużyciach, popełnianych przez burmistrza, a nie mogąc reagować na posiedzeniach Magistratu i Rady Miejskiej (zażalenia, składane p. Staroście nie odnosiły żadnego skutku) postanowili złożyć skargę do Województwa i prokuratora.

Na skutek tych skarg przeprowadzono dochodzenia z ramienia Prokuratury w Siedlcach oraz Inspektorów Samorządowych: powiatowego w Łukowie i Wojewódzkiego w Lublinie.

W wyniku dochodzeń ujawniono co następuje:

1) Koni i robotników, utrzymywanych przez miasto, burmistrz używa do swoich celów.

2) Nawóz z pod koni miejskich zabiera na swój grunt.

3) Bez uchwały Rady Miejskiej wyrównał sobie dwa szczeble wstecz i pobrał z Kasy Miejskiej 3.600 zł.

4) Pomimo, że otrzymał mieszkanie, pobierał jeszcze dodatek mieszkaniowy.

5) Cegłę, która miasto kosztowała 10 tys. zł. doszczętnie zniszczył (pozostała kupa gruzu).

6) Ustawowy dochód miasta z powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych od ognia, jako ekwiwalent za ściąganie składki ogniowej (Dz. Ust. 1927 r. poz. 410 art. 32 p. 5) od 1925 roku dzielił między paru ulubionych pracowników i siebie, co stanowi ponad 10.000 zł.

7) Kupił od przyjaciela za 2.900 zł. lokomobilę, która była zupełnie zbędna i dziś przedstawia wartość szmelcu (może 100 zł.).

8) Kupił motor elektryczny nowy, który miał kosztować 45.000 zł., a który okazał się starym. Pomimo wielokrotnych żądań firmy, aby go zwrócił, nie uczynił tego, a dziś termin gwarancyjny upłynął — i, po wpłaceniu firmie 15.000 zł., należy się jej jeszcze z odsetkami ponad 80.000 zł., o co firma występuje na drogę sądową.

9) Wymuszał i pobierał dość wysokie łapówki za wyjednanie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i inne czynności. Jeden z takich domów, budowany za pieniądze państwowe, dziś już przedstawia tylko ruinę, gdyż właściciel nie chciał dawać burmistrzowi 10% od każdej uzyskanej raty pożyczki, no — i więcej rat nie dostał i t. d. i t. p.

A jaki widok przedstawia miasto? Na ulicach i chodnikach przejezdni łamią wozy, a piesi — nogi, na rynkach, placach i ulicach leżą metrowe kupy gnoju i śmieci, a w kałużach gniją padliny szczurów, kotów i t. p.

Od zakończenia dochodzeń i śledztwa upłynęło już dwa miesiące, a pan ten z pod ciemnej gwiazdy nadal urzęduje — i jak jeszcze urzęduje! — nie liczy się z nikim! Gdy się zgłasza obywatel w jakiejkolwiek sprawie, to nim p. burmistrz go załatwi, musi najpierw przeprowadzić dochodzenie, czy przypadkiem ten obywatel nie sympatyzuje z ławnikami. Biada mu, jeżeli tak jest — p. burmistrz potrafi się zemścić! **Już nawet wyrzucił dwóch pracowników za rzekomą sympatję dla ławników!**

Gdyśmy pojechali do Województwa dowiedzieć się, co spowodowało zatrzymanie usunięcia tak wielkiego szkodnika miasta, Naczelnik Wydziału Samorządowego zwymyślał nas, że to nie nasz interes; władza wie co robi.

Podobno pan ten ma ogromne plecy.

Bezczelność kamieniczników

Komorne ściągają, lecz należności za wodę nie płacą

Związki właścicieli nieruchomości w Warszawie, w obawie przed nałożeniem aresztu na hipoteki domów z powodu zaległości za wodę, sięgających sum miljonowych, podejmują akcję u nowego zarządu komisarycznego miasta, jak i władz nadzorczych, o przyznanie moratorjum. Właściciele domów starają się o rozłożenie spłaty zaległości za wodę na okres lat 10-ciu bez procentów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu".
APOLLO: „Życie bez jutra".
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".
ANTINEA: „Pocałunek skazańca". i „Wiatr od morze".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Kawalkada" i „Nowoczesny bohater".
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „Za dwa pocałunki" i „Kajdany życia".
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary" i „Bicz prawa".
CORSO: „King-Kong" i rewja.
CRISTAL: „Biały wódz" i „W daleki świat".
CZARY: „Bunt młodzieży".
FAMA: „Nocny lot".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Zbrodniarz".
GLORJA: „Bohaterski czyn".
HELJOS: „Uśmiech szczęścia".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja „Za 2 zł. do Paryża".
IKS: „Postrach Arizony" i „L.23".
ITALJA: „W szponach grzechu".
KOMETA: „Narzeczona z Wiednia" i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. „Baby", od 8-ej dla dor. „Blaski i cienie miłości".
LUX: „Banita".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja z Gierasieńskim.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MEWA: „Platynowa blondynka" i „10-ty kochanek".
MIEJSKI: „W twoich ramionach".

NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią" i „Pod kuratelą".
OKO PRASKIE: „Orły na uwięzi" i komedja.
PALACE: „Rewizor" i rewja.

PAN: „Serce olbrzyma i „Flip i Flap jako cyrkowcy".
PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i „Królowa szybkości".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.
ROXY: „Tajemne moce" i „Syn dżungli".
SOKÓŁ: „Biały upiór" i „Romans".
STYLOWY: „Burza o brzasku".
TON: „Bunt młodzieży" i „Płonąca prerja".
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"
UNJA (Dzika 9): „Dlaczego zgrzeszyłam" i rewja.

Ze stolicy

w kilku słowach

ZAKAZ OWIJANIA PIECZYWA W MAKULATURĘ. Starostwa grodzkie w Warszawie w wykonaniu przepisów o obrocie pieczywem kontrolować będą warunki, w jakich odbywa się sprzedaż chleba, bułek i t. p. w filjach piekarń jak i w sklepach spożywczych. Pod sankcją grzywien zakazane zostaje owijanie pieczywa w makulaturę. Wszystkie sklepy spożywcze zaopatrzyć się muszą w biały papier do pakowania.

FREKWENCJA W AUTOBUSACH. W lutym autobusy miejskie przewiozły 1 milj. 448.753 pasażerów, co w porównaniu z lutym 1933 r. (1,449,716) stanowi o 0,07 proc. mniej, a w porównaniu ze styczniem r. b. (1,553,063) o 6,72 proc. mniej.

ODWODNIENIE WIADUKTU NA UL. GÓRCZEWSKIEJ. Z pożyczki udzielonej przez Fundusz Pracy dyrekcja wodociągów i kanalizacji wybuduje w r. b. kanał wzdłuż ul. Sokołowskiej od przejazdu kolejowego na ul. Górczewskiej do ul. Wolskiej na długości około 300 metrów.

Wybudowanie tego kanału usunie stale zatapianie przejazdu na ul. Górczewskiej podczas większych opadów atmosferycznych, co całkowicie hamowało komunikację pieszą i kołową w tym ruchliwym punkcie miasta. **Koszt budowy kanału wyniesie około 175.000 zł.**

POBÓR. W środę, 14 bm., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P.P., podlegających PKU. Nr. 2.

Układ Szwajcarsko-Polski a „HELVETIA".

W związku z porozumieniem handlowem szwajcarsko - polskiem największa Fabryka ostrzy do golenia „Helvetia de LUXE" i „HELVES" otworzyła w Polsce szereg punktów sprzedaży.

Jak nam donoszą, wyroby tej fabryki są pierwszorzędnej jakości, gotowe bowiem ostrza przed dopuszczeniem do sprzedaży podlegają dodatkowemu sprawdzaniu systemem DRUGIEJ KONTROLI prof. Aubel'a (St. Gallen), dbając nietylko o jakość, lecz i o estetykę ostrza. Towar wychodzący z fabryki musi być doskonały.

Przypuszczamy, że nowy ten artykuł znajdzie licznych zwolenników, znamy bowiem Szwajcarów z tego, że wyroby ich przewyższają konkurencyjne swą precyzyjnością i dobrocią.

Nic też dziwnego, że utarło się wyrażenie: DOBRE GOLENIE — DOBRY HUMOR, to „HELVETIA de Luxe" i „HELVES". (X).

Nie wolno bez zgody Rządu

przyjmować stanowisk urzędniczych zagranicą

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio zasadniczą sprawę obywatela polskiego, który przyjął urząd o chaarkterze publicznym we Francji. NTA orzekł, że przyjęcie urzędu publicznego zagranicą, w myśl ustawy o obywatelstwie z roku 1920, powoduje bezwzględną utratę obywatelstwa państwa polskiego, w tych wszystkich wypadkach, gdy obywatel nie uzyskał przed objęciem urzędu zgody naszego Rządu. Zachodzi to nawet przy uzyskiwaniu obcych stanowisk urzędniczych na podstawie kontraktu.

Rozpaczliwy krok bezrobotnego

Utopił się w glinankach

Z glinianek nieczynnej cegielni w Rybniku wyłowiono zwłoki 23-letn. bezrobotnego kaflarza, Antoniego Fojcika, zamieszkałego ostatnio w Rybniku u swej siostry.

Fojcik oddalił się z domu 27 b. m. i więcej już nie wrócił. W toku dochodzeń ustalono, że popełnił on samobójstwo.

Z zamiarem odebrania sobie życia Fojcik nosił się od dłuższego czasu, **z powodu braku pracy i środków do życia.**

Szturm do „Marsa"

Aresztowanie dwóch awanturników

Wczoraj w nocy około godz. 1-ej, do restauracji — baru „Mars" weszło 2-ch pijanych gości, którzy zażądali wódki. Bufetowy oraz kelner przy stoliku odmówili żądaniu gości, oświadczając, iż zakład się już zamyka. Wówczas pijacy rzucili się na kelnera Feliksa Warcickiego i pobili go pięściami. Wezwany policjant odprowadził awanturników do X komis., gdzie podali się za Władysława Nowika i Aleksandra Pierzaka.

W dalszym ciągu trwa strajk

W Częstochowskich Zakładach Ceramicznych „Barbara" S. B. Helman

W dniu 12 b. m. odbyła się konferencja ze wspomnianemi Zakładami Ceramicznemi w Inspekcji Pracy, na której to konferencji właściciel p. inż. Jerzy Helman zajął nieustępliwe stanowisko tak, że konferencja została zerwana. **Robotnicy strajkują nadal.**

Robotnicy stoją w walce od dnia 26 lutego r. b. i ufni są, że słuszne ich prawa odniosą zwycięstwo.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

26-letni Władysław Skrudlik, (Czerniakowska 54), w zamiarze samobójczym, otruł się spirytusem denaturowanym.

— 47-letni Szymon Tran, (Dzika 4), bez zajęcia, otruł się esencją octową w bramie domu Okopowa 13.

— 26-letnia Marja Bielińska, służąca, (Marszałkowska 127), chcąc pozbawić się życia, połknęła pastylki do celów dezynfekcyjnych.

— 40-letni Stanisław Koper, kelner, otruł się ługiem.

PRZY PRACY.

46-letni Bolesław Malinowski, zecer, (Pogodna 6), w czasie pracy, rozlał roztopiony ołów, doznając poparzenia I i II stopnia lewej ręki. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — ŁÓDŹ.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi 6-ty międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Dotychczasowe mecze wykazały przewagę Łodzi, która rozstrzygnęła 4 spotkania na swoją korzyść, a tylko jedno przegrała. 6-ty mecz przyniósł wynik remisowy. Inowacją obecnego meczu są dwa spotkania w wadze lekkiej, natomiast nie będzie wagi ciężkiej, zarówno bowiem Warszawa, jak i Łódź nie mają w tej wadze odpowiednich reprezentantów.

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie pierwszy mecz treningowy przed meczem o mistrzostwo świata z Czechosłowacją. Walczyć będą dwa teamy A i B.

POZNAŃSKA WARTA REMISUJE Z BYDGOSKĄ ASTORJĄ.

W Bydgoszczy bawiła poznańska Warta, która rozegrała mecz bokserski z miejscową Astorją, wywalczając zaradwie wynik remisowy 8:8.

MECZE SZWAJCARJA — POLSKA I POLSKA — AUSTRJA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Szwajcarski Związek Piłkarski zwrócił się niedawno do Polskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją rozegrania w kwietniu międzypaństwowego meczu Polska — Szwajcarja. Mecz ten prawdopodobnie nie dojdzie do skuku, gdyż Austrjakom termin nie odpowiada, a w końcu kwietnia mamy mecz z Niemcami, następnie zaś w początkach maja reprezentacja nasza wyjeżdża do Ameryki. Możliwe, że mecz będzie przełożony na następny sezon.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POZNANIA W HALL

W Poznaniu odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne w hali. Startowało przeszło 100 zawodników i zawodniczek. Osiągnięto szereg niezłych wyników, a m. in. trzy rekordy okręgowe.

W zawodach panów zwyciężyła Warta 66 pkt. przed AZS. 26 pkt. i Sokołem 15 pkt.

W zawodach pań zwyciężył AZS. 46 pkt. przed KPW. 14 pkt. i Wartą 13 pkt.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Mecz piłkarski z serji rozgrywek o mistrzostwo świata między Niemcami a Luxenburgiem dał wynik 9:1 (5:0) na korzyść Niemiec. Był to setny mecz Niemiec.

Szwajcarja pokonała Francję 1:0 w meczu piłkarskim rozegranym w Paryżu. Mecz drugich drużyn w Lozannie przyniósł również zwycięstwo Szwajcarom 2:2.

W Madrycie w meczu o mistrz. świata Hiszpanja wygrała z Portugalją 9:0.

W Budapeszcie w meczu piłkarskim Ujpesti zremisował z Hungarją 1:1. Były to t. zw. derby piłkarskie.

W Amsterdamie Holandja w meczu o mistrzostwo świata wygrała z Belgją 9:3 (4:1).

Tragiczne dzieje wyprawy „Czeljuskina"

Dziennik podróży nieszczęsnej ekspedycji podbiegunowej

Los uczestników wyprawy, którzy po zagładzie **„Czeljuskina"** znaleźli ocalenie na krze lodowej, zelektryzował opinję całego świata. Wszystkie dzienniki świata przynoszą szczegółowe sprawozdania z akcji ratunkowej. Prawdziwą ulgę sprawiła wiadomość, że pierwszym samolotom, którym udało się dotrzeć do rozbitków, udało się też zabrać kobiety i dzieci z kry lodowej, a pozostałym dostarczyć żywności i lekarstw. Najbliższa przyszłość pokaże, jaki będzie dalszy los rozbitków. Wyprawa **„Czeljuskina"** jest w każdym razie najtragiczniejsza w dziejach walk o zdobycie Arktydy.

Łamacz lodów **„Czeljuskin"** — jak już podaliśmy — odpłynął z Murmańska dn. 10 sierpnia i skierował się w stronę Morza Beringa, aby powtórzyć udałą podróż **„Sibirjakowa"**, przedsięwziętą w roku 1932 (z Archangielska do Władywostoku w ciągu jednego okresu nawigacyjnego). Na czele wyprawy **„Czeljuskina"** stał kierownik głównego zarządu Północnej Drogi Morskiej, prof. S. J. **Szmidt.** Uczestnikami wyprawy byli uczeni: **Bajewskij, Konusow, Bobrow,** aerolog **Szpakowski,** zoolog **Stachanow,** hydrolog **Szirszow,** hydrograf **Chmyżnikow,** geometra **Gakkol,** inżynier - fizyk **Fadikow,** radjotelegrafista **Krekkel,** korespondenci pism, dalej kolonja, wybierająca się celem przezimowania na wyspie Wrangla. Na pokładzie znajdował się również znany lotnik sowiecki M. S. **Babuszkin** z samolotem **„W-2".** Statek znajdował się pod dowództwem starego badacza polarnego **Woronina.**

PIERWSZE TRUDNOŚCI.

Ekspedycja **Szmidta** szczęśliwie przezwyciężyła trudności, na jakie natrafiła na morzu Karskiem. Przy pomocy łamacza lodów **„Krasina"** i lotniczej wywiadówki przepłynęła półwysep **Tajmir,** minęła morze **Laptjewa** i zachodnią część morze Wschodniosyberyjskiego. Trudności z lodem wyłoniły się przed Przylądkiem Północnym w pobliżu zatoki Czaunskiej. Dnia 16 października **„Czeljuskin"** znajdował się w pobliżu Północnego Przylądka. Stąd skierował się na wschód, walcząc z trudnemi warunkami, bohatersko przezwyciężając napór lodów. Każdy kilometr musiał być dosłownie zdobyty.

W CIEŚNINIE BERINGA.

W połowie października **„Czeljuskin"** odpłynął w kierunku przylądka Unikin, odległego 76 km. od cieśniny Beringa. Dnia 24 października, zatarasowany przez lody, **„Czeljuskin"** zaniesiony został przez gwałtowny wiatr na 150 km. od cieśniny, ale w pierwszych dniach listopada sytuacja się poprawiła. Łamacz lodów dostał się ostatecznie do cieśniny Beringa.

MIĘDZY AMERYKĄ A ZRSS.

Dnia 4 listopada parowiec zdołał odpłynąć w kierunku wyspy Diomid, leżącej pomiędzy najbardziej na północ wysuniętym skrawkiem ZSSR a Stanami Zjednoczonemi (Alaską).

OKRĘT IGRASZKĄ LODÓW I WIATRU

Lotnik, który przedsięwziął wywiadowcze loty, oznajmił, że czystej wody pozostaje już tylko na przestrzeni sześć mil. Ale tajfun, szalejący nad brzegami Kamczatki, zapędził okręt dalej na północ. W dniach od 9—11 listopada **„Czeljuskin"** zaniesiony został do brzegów amerykańskich, potem posuwał się znów na północ, ale dnia 20 listopada kierunek jego poraz trzeci się zmienił. Okręt niesiony był przez lody początkowo na zachód, potem znowu na północ, oddalając się coraz więcej od cieśniny Beringa, wreszcie 21 grudnia znalazł się na 69 stopniu szerokości północnej i 172 stopniu zachodniej długości. Od kontynentu odległy był już o 105 mil morskich. Okręt zmierzał w stronę wyspy Wrangla.

WALKA Z LODOWCAMI.

W styczniu r. b. okręt skierował się na południowy wschód.

Dnia 10 stycznia prof. **Szmidt** oznajmił przez radjo: **„Silny północno-wschodni wiatr łamie kilkumetrowe kry lodowe, a lód z hukiem uderza w pokład okrętu. Kadłub znosi napór, ale poczyniliśmy zarządzenia na wszelki wypadek; na pokładzie przygotowaliśmy żywność, namioty, worki do spania. wszystko to gotowe jest do spuszczenia na lód. Prace naukowe są kontynuowane".**

Tymczasem „dryf" (przymusowe zbaczanie statku z obranej drogi, ze względu na wiatr lub prądy morskie) na Morzu Lodowatem nie ustawał. W radjogramie **Szmidta** z dnia 3 lutego czytamy: **„Ekspedycja „Czeljuskina" bezustannie śledzi ruch lodów. Wicher przynosi ogromne kry, potem znowu je rozdziela, uwalniając wodę, która szybko zamarza, pokrywając się nowym lodem. Te zmiany trwać będą całą zimę i zachodzi obawa, że okręt znajdzie się w okowach lodu".**

„CZELJUSKIN" ZDRUZGOTANY PRZEZ LODY.

Dnia 13 lutego o godz. 15.30, jak oznajmił w swym radjogramie kierownik wyprawy, **„Czeljuskin"** zatonął w odległości 155 mil od Przylądka Północnego i 144 mil od przylądka Uellen. **Łamacz lodów zdruzgotany został pod naporem lodów.** Załoga i członkowie ekspedycji pozostali na lodzie i nawiązali radjotelegraficzny kontakt ze stacjami na Uellen i na Przylądku Północnem. Na lód wyniesiono również samolot **„S-2"** z lotnikiem **Babuszkinem.** Dnia 15 lutego rozbitkowie stwierdzili swe położenie geograficzne według gwiazd.

NA KRZE LODOWEJ POD BIEGUNEM.

Akcja ratownicza przedsięwzięta została w trzech kierunkach. Naczelnicy stacyj polarnych na przylądkach Północnym i Uellen zmobilizowali psy i jelenie, aby jaknajprędzej sprowadzić rozbitków na kontynent. Wyprawa, składająca się z 60 psich zaprzęgów, ruszyła w stronę katastrofy, która wydarzyła się w odległości 287 km. od stacji na Przylądku Północnym. Drugim środkiem ratowniczym są samoloty. Na Przylądku Północnym w odległości 287 km. od miejsca, w którem zatonął **„Czeljuskin",** jest ośmioosobowy samolot **„N-4"** z pilotem **Kukanowem,** a na przylądku Uellen (265 km.) dwa samoloty **„ANT-4"** i **„U-2"** z pilotami **Ljapidewskim, Czermajewskim** i **Konkinem.** (Według ostatnich wiadomości, pilotowi **Ljapidewskiemu** udało się dosięgnąć rozbitków). Naczelnik polarnej ekspedycji na przylądku Uellen, **Chworostjanskij,** przystąpił do utworzenia osady na przylądku Onmannowa i na przylądku Vankar, gdzie przygotowuje się prymitywne mieszkania i żywność dla uratowanych rozbitków.

NA RATUNEK „CZELJUSKINOWI".

Wreszcie pomoc niesie również parowiec. Z Władywostoku odpłynął w kierunku zatoki Opatrzności parowiec **„Smolensk",** wiozący na pokładzie żywność, samoloty i aparaty radjowe. W Petropawłowsku załadowuje się na drugi parowiec **„Stalingrad"** również samoloty. **„Stalingrad"** skieruje się w stronę morza Beringa, skąd samolotami wyprawa uda się na przylądek Uellen, dokąd z zatoki Opatrzności przywieci jeszcze samolot **„ANT-4".**

Ostatnie wiadomości z obozu rozbitków brzmią tragicznie. Lód łamie się...

***

W Moskwie otrzymano wczoaj radjodepeszę z parowca **„Smoleńsk",** który, jak podaliśmy, wyruszył na pomoc załodze **„Czeljuskina".** Według tej depeszy, **„Smolensk"** przepłynął już koło wysp Komandorskich i zbliża się do morza Beringa. Wiatr przeciwny i burze nie ustają. Na pokładzie statku znajduje się 7 samolotów.

W **Petropawłowsku** na Kamczatce wsiadł na okręt znany badacz polarny **Skurikin,** który zabrał z sobą psy i sanie.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy.— 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. — 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital fortepianowy. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 — „Skrzynka pocztowa". 16.55 Muzyka ludowa. 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Literatura hebrajska w Polsce". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 — Myśli wybrane. 20.02 Koncert. 20.45 Feljeton. 21.05 „Wieczór Mickiewiczowski". — 22.00 Odczyt. 22.20 Płyty. 22.35 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Czwartek, dn. 15.3 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gosp. domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Melodje z opt. „Pod Białym Koniem". 12.30 Wiad. meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.00 Dziennik Południowy. 15.25 Wiad. gospodarcze. 15.40 Taniec, humor i sentyment. 16.20 Odczyt p. t. „Dobrze pojęta gościnność". 17.30 „Książka rolnicza". 17.40 Odczyt „Zagadnienia gospodarcze' p. t. „Budujmy". 18.20 Słuchowisko „Śluby" Artura Górskiego. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt. „19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiad. sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Audycja z okazji Święta Węgier. 20.20 Muzyka lekka. 20.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.57 — 24.00 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. W przerwie: prof. dr. Zdzisław Jachimecki wygłosi prelekcję o Palestrinie oraz Wiadomości i komunikaty.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka p. t. „12 krzeseł" I. Ilfa i E. Pietrowa. W doskonałym przekładzie Haliny Pilichowskiej, w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego, w reżyserji M. Wyrzykowskiego. Udział całego zespołu.

Z OPERY. Dziś „Faust". Obsadę tworzą: Lipowska, Szczepańska, Terenkoczy, Popławski, Maj, Wraga.

TEATR NARODOWY gra dziś „Marję Stuart" w premjerowej obsadzie.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Dziś „Tak a nie inaczej" Maszyńskiego. W piątek premjera „Upiorów" Ibsena z Dulębą, Solskim, Węgierką, Zniczem, Tarnowiczówną.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki".

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes"

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „W małym domku" Rittnera z Mirą Zimińską Karolem Adwentowiczem i Karolem Bendą.

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8,30" daje dziś „Yacht miłości" (New York Baby). Komedja muzyczna Krzewińskiego i Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

MICHAEL ARLEN 111)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Hemingway rzekł znużonym głosem:

— W ludziach, Craddock, istnieje zbawienna próżność, nie pozwalająca im uwierzyć w możliwość istnienia wyższych gatunków *homo sapiens,* gatunków, mających odwagę traktować nas w taki sam sposób, w jaki my traktujemy niższe formy życia. A kiedy już zmuszeni jesteśmy uwierzyć w istnienie wyższego gatunku ludzi — jak było z Jezusem — staramy się z tego wyjść obronną ręką, upierając się, że ta wyższa istota nas kocha. Tylko ta uparta chociaż nieracjonalna wiara w to, że ci którzy stoją ponad nami we wszechświecie, kochają nas — tylko ta uparta wiara pozwala nam zachować rozsądek, Craddock.

Alboż my, niszcząc robactwo i owady — tylko dlatego że rażą nasze poczucie porządku i ogólnej wygody — wmawiamy sobie, że naprawdę kochamy te stworzenia i że niszczymy je dlatego, iż chcemy utorować drogę lepszym, wyższym gatunkom owadów? To tylko zbawienna próżność człowieka każe mu wierzyć—w momencie, kiedy niszczą go siły, których nie jest w stanie pojąć — że ten, kto go niszczy jest w rzeczywistości jego zbawcą — i że jego śmierć, masakry, plagi i głód — stanowić będą most ku innemu lepszemu życiu na tej planecie...

Pan Craddock uświadomił sobie nagle, że przez drzwi wiodące z pokoju na werandę, wsunęła się jakaś niezdarna postać. Przybysz, który mrugał powiekami, jakgdyby z wysiłku, by móc utrzymać oczy otwarte — stanął za krzesłem Hemingway'a.

Gdzież ja już widziałem tę wyjątkowo brzydką twarz? pomyślał Craddock. Wściekłość jego spotęgowana uczuciem przykrości z powodu łatwowierności biednego Hemingway'a — doszła do tego punktu, iż patrzył na przybysza z pełnem gniewu zniecierpliwieniem.

— Co to? co to? — wybuchnął. Skąd ja pana znam?

Hemingway oparł się o poręcz krzesła i zamknął oczy. Rzekł: — Kapitan Łunarczarski przybył tu z „Ikara", aby zapytać nas o radę — pana i mnie. Manteuffel dowodzi teraz siłami zbrojnemi Knoxa — i on go tu przysłał. Wyspa została ewakuowana, pozostali na niej tylko główni twórcy maszyn. Knoxa już niema pomiędzy nimi. Rzucił się ze skały w morze — o ile mogłem zrozumieć. Ale, zdaje się, że nikt nie wie tego napewno, a ciała nie znaleziono. Manteuffel chciałby zadać nam pewne pytanie, a zdaje mi się, że pan mógłby odpowiedzieć na to lepiej, niż ja.

ROZDZIAŁ XVIII.

Sanatorjum pana Craddocka

Łunarczarski usiadł ciężko na plecionem krześle, które zatrzeszczało pod ciężarem jego ciała. Robił wrażenie człowieka, którego wola wysilona jest do ostatecznych granic w walce z pokusą snu. Na pytanie, w jaki sposób udało mu się wylądować w Anglji w samolocie Knoxa i nie zostać zatrzymanym — odpowiedział, że wylądował przed świtem w miejscu, które wydawało mu się możliwie najbardziej opuszczone: na korcie do golfa w pobliżu Sandwich. Tam zniszczył swój okręt, a następnie dostał się do Londynu przy pomocy zwykłej lokomocji z Deal. Miał nadzieję, że uda mu się wyprosić, albo też ukraść jakiś samolot, aby móc wrócić.

Powiedział powoli:

— Manteuffel chciałby wiedzieć, jaki w opinji panów jest najpożyteczniejszy cel, któremu mogłyby w obecnej chwili służyć maszyny Knoxa — najpożyteczniejszy w najszerszem znaczeniu tego słowa?

Pozwólcie mi, panowie, uzupełnić to pytanie pewnem objaśnieniem. Ponieważ używaliśmy maszyn Knoxa zarówno do ataku, jak i do obrony — wiemy ponad wszelkie wątpliwości, że jeśliby chociaż pięć z nich dostało się w nieodpowiedzialne ręce — oznaczałoby to absolutne zniszczenie wszelkich zaatakowanych objektów, chociażby broniła ich cała flota powietrzna świata. Nie przesadzam, panie Craddock! W opinji Manteuffla, Knox pozostawił po sobie dwa wynalazki: proces twardnienia stali, dzięki któremu maszyny jego są niezniszczalne, oraz Energję Powietrzną, dzięki której niema granicy dla ich szybkości. Jeżeli dodamy do tego śmiercionośne promienie — nie ulega żadnj wątpliwości, że posiadanie w swoich rękach tych wynalazków — bez względu na to, czy szczęśliwcem tym jest pojedyńczy człowiek, grupa ludzi, czy też rząd jakiegokolwiek kraju — stanowi straszliwe niebezpieczeństwo dla całego świata.

Hemingway przemówił, mając oczy zamknięte:

— Po to właśnie powstały te wynalazki. Dlatego też moi koledzy, kierowani siłami, o których my, dzieci, nic nie możemy wiedzieć — nie zastosowali się do mojej rady i nie unicestwili Knoxa zanim jeszcze opuścił Esterhauk.

Pan Craddock chrząknął niecierpliwie, miał jednak nadzieję, że młody człowiek nie dał się zbić z tropu nonsensamiHemingway'a. Rzekł:

— Niech pan mówi dalej. O co pyta nas Mantseuffel?

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Wareska 7.